

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego Ogrodnictwa i Rolnictwa w Polsce

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: TARNÓW, UL. MARSZ. FOCHA 16
SKRYTKA POCZTOWA 125 KONTO P. K. O. Nr. 408.606

Rok V

Tarnów, dnia 1 kwietnia 1936 r.

Nr. 4

Syndykat Spółdzielni Rolniczych SPÓŁDZIELNIA Z ODP. UDZ.

Centrala Handlowa Organizacji Rolniczych

CENTRALA: KRAKÓW, PL. SZCZEPAŃSKI 6 — TEL. Nr. 138-40
ODDZIAŁY: LWÓW — Tel. 200-90, KATOWICE — Tel. 338-60

dostarcza po najniższych cenach nawozy azotowe, potasowe, superfosfat, tomasynę, supertomasynę i wapno — Zboża siewne, ziemiopłody, nasiona i pasze — Maszyny rolnicze, materiały budowlane, węgiel — oraz dla celów ogrodniczych opryskiwacze, narzędzia — Preparaty chemiczne owado i grzybobójcze, nawozy pomocnicze i trucie fabryki „Azot“ S. A. w Jaworznie

Zakupuje wszelkie ziemiopłody po najwyższych cenach giełdowych
Na żądanie przesyłamy bezpłatnie cenniki i wyczerpujące oferty

Znane z wyborowej jakości

NASIONA

warzywne, kwiatowe, gospodarcze itp.

ROŚLINY

drzewka, krzewy, cebulki i kłącze kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze i preparaty chemiczne do zwalczania szkodników i chorób roślinnych — poleca

B. Hozakowski, Toruń - Skrz. poczt. 1

SKŁAD I HODOWLA NASION

ZAKŁADY OGRODNICZE

Ilustrowany katalog główny na rok 1936 wysyłam bezpłatnie

TREŚĆ NUMERU: DZIAŁ SADOWNICZY: Nasze dobery odmian a przyszłe możliwości eksportowe — Wiosenne prace w sadzie — Racjonalna pielęgnacja sadów — Torf przy sadzeniu — Ostrożnie z nawozami przy sadzeniu **DZIAŁ OCHRONY ROSLIN:** O poważnych szkodnikach drzew owocowych — Jak ratować agresty od pleśni. **DZIAŁ PSZCZELARSKI:** Hodowla rasowych matek pszczelich — Rośliny miododajne i pyłkodajne — Koniczyna czerwona i pszczoły. **DZIAŁ WARZYWNY:** Problemy produkcji sprzedaży warzyw — Warzywa dla wsi — Ziemia pod szparagi — Superfosfat pod okopowizny. **DZIAŁ ZDOBNICZY:** Nowoczesna kultura dalij (Dokończenie). **DZIAŁ HODOWLANO-WETERYNARYJNY:** O chorobie motylicowej bydła i owiec. **DZIAŁ OGÓLNY:** Ceny nawozów spaść muszą! **DZIAŁ KOBIECY:** PYTANIA I ODPOWIEDZI REDAKCJI

Do wiosennych opryskiwań drzew i krzewów owocowych:

NIKOTAN do zwalczania mszyc

CIECZ KALIFORNIJSKA 31/32⁰ Bè

SIARCZAN MIEDZI do cieczy bordoskiej

ARSENIAN OŁOWIU suchy (do cieczy kalifornijskiej i bordoskiej)

ZIELEŃ PARYSKA

Do szczepienia, leczenia ran i lepowania drzew:

MAŚĆ OGRODNICZA i LEP SADOWNICZY

Specjalne środki do zwalczania szkodników w szklarniach:

NIKOTAN — EXTRA, NIKOFUM, CJANOFUM

Nawóz ogrodowy

„CHORZÓW“

marki



Do nabycia: w firmach rolniczo-handlowych, składach nasion i drogerjach

„POLSKIE ZIOŁA“

Miesięcznik poświęcony propagandzie zielarstwa

Zamieszcza artykuły z zakresu hodowli, zbioru, przygotowania ziół do handlu, ziołolecznictwa, podaje ceny płacone przez hurtownie i wskazuje źródła zbytu.

Prenumerata wynosi: rocznie 6 zł, półrocznie 3.50 zł, kwartalnie 1.80 zł pojedynczy numer 0.65 zł. wraz z przesyłką (P. K. O. 29 360.)

Prenumeratorom, którzy zapłacą prenumeratę co najmniej na pół roku zgóry, dodaje się bezpłatnie raz na 2 miesiące barwne tablice roślin leczniczych.

Adres: **WARSZAWA, CHMIELNA 23 m. 9.**

Prenumerata w kraju wynosi: Rocznie 4 zł, półrocznie 2.50 zł, kwartalnie 1.50 zł, numer pojedynczy 50 gr. — Prenumerata roczna na Amerykę 2 dol., na Francję 25 fr, na Czechosłowację 32 koron cz., na Niemcy 6 marek



Rok V

Tarnów, 1 kwietnia 1936 r.

Nr. 4

DZIAŁ SADOWNICZY

ST. MAZUR

Nasze dobery odmian a przyszłe możliwości eksportowe (Dokończenie)

Nieprzesadzając zgóry wartości i skuteczności badania nowych odmian poza naszymi doborami, zapomocą innych, nowych, niewątpliwie cennych metod a mając na celu ze względu na rozwój naszego owocarstwa, przyspieszenie uzupełnienia naszych doborów myślimy, że skorzystałoby należało także i z doraźnych opisów (ankiety) tych wszystkich odmian, które za najbardziej przystosowane do naszych glebowych i klimatycznych warunków uważać będziemy, a które, niewątpliwie już na terenie naszego kraju w uprawie się znajdują. Niektóre z nich, naszym zdaniem, mogłyby być do doborów wcielone w najbliższej przyszłości. I jeszcze jedno: musimy propagować do doborów naszych więcej jabłoni o owocach barwy czerwonej, w jakie nasze dotychczasowe dobery są dość

ubogie, jako mające większy pokup na rynku, no i tę zaletę, że wszelkie uszkodzenia, a zwłaszcza wywołane odgnieciem naszkórka są mniej widoczne, aniżeli na owocach o jasnym zabarwieniu.

Polegając na obserwacji i notatkach podczas studjów owocoznawczych nad szeregiem wielu gatunków i odmian przez autora niniejszego poczynionych, a rosnących w niezbyt sprzyjających warunkach klimatycznych, (400 m ponad poziom morza) i glebowych (łupki ilaste górskie na własnym podłożu) a pozatem opierając się na spostrzeżeniach nad wielu odmianami podczas zimy 1928/29 roku zanotowanemi, niech nam wolno będzie na tem miejscu skutecznie przegład tych wszystkich gatunków i ich odmian, które zdaniem naszym winniśmy wcielić do doborów naszych,

dzieląc je na a) takie, które mogłyby być poddane dokładnym opisom, bądźto w prasie zawodowej, bądź też drogą ankiety przez Inspektoraty Izby Rolniczych, lub też przez Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie rozestanych i po przeprowadzeniu fachowej dyskusji, niezwłocznie do doboru zamieszczone, oraz b) na takie, które winny być poddane dłuższym badaniom podług ustalonych przez Inspektorat Izby Rolniczej Warszawskiej metod, między i innymi w N-rze 1 „Przeglądu Ogrodniczego” opublikowanych.

Dyskusja tycząca zarówno zalet jak i wad niżej wymienionych odmian tem samem byłaby otwarta. Pozwolimy sobie wyszczególnić następujące odmiany handlowe, dzieląc je w ten sposób, że oznaczone tłustym drukiem mogłyby być do doborów włączone przez ankietę, zaś zwykłym drukiem poddane dłuższymi badaniami porównawczo-przyrodniczym.

JABŁONIE LETNIE: Brzoskwiniove, Msr. Gladstone, Lord Suffield, Kalwila letnia Fraasa, Lord Grosvenor.

JABŁONIE JESIENNE: Wealthy, Filippa, Jakób Lebel, Signe Tilisch, Złote szlachetne.

JABŁONIE ZIMOWE: Jonathan, Delicious, Cesarz Wilhelm, Worcester Pearmain, Ontario, Wagenerapfel, Jabłko Wagenera, Rome Beauty, Barnack Beauty.

Proponowane do uzupełnienia doboru grusze:

GRUSZE LETNIE: Honsówka (Monsignor Hons), Masłówka ulmska, Kolorowa lipcowa.

GRUSZE JESIENNE: Apremontka, (Beure Bosc — Boscflaschenbirne), Szarnez, Beziarnkówka Rihasa (Rihaskernlose) Bera wyśmienita (Beure superfin), Masłówka Blumenbacha (Soldat Laboureur).

GRUSZE ZIMOWE: Hrabina Paryża, Masłówka Nage-na (Beure Naghins).

ŚLIWY LETNIE: Dobra z Bry, The Czar, Rengloda Meroldta, Węglerka Zimmera wczesna, Węgierka Wangenheimska wczesna.

Należy podkreślić, że wyżej wymienione gatunki i odmiany bynajmniej nie wyczerpują kwestji zaszeregowania oprócz wymienionych, innych jeszcze mniej znanych, a ze wszechmiar godnych polecenia odmian drzew owocowych, które razem z już wymienionymi, mogłyby być przez naszych owocznawców przedyskutowane. Z drugiej zaś strony, biorąc pod uwagę rejonowość względnie strefy zasięgu pewnych odmian w prostym stosunku do ich wymagań, może niedalecy będziemy od prawdy, twierdząc, że obecne nasze doборы nie reprezentują nadmiaru odmian. Charakterystycznym jest, że w Czechosłowacji dziś jeszcze wydaje się dziełka owocznawcze ludowe z barwnymi odbitkami owoców, liczących w opisie po 100 odmian jabłoni, grusz, śliw itd. To zupełnie tak wygląda, jak gdybyśmy wzięli do rąk pomologiczne dzieła z przed dwudziestu lat z tą różnicą tylko, że propaguje się przeważnie nowsze odmiany. A nie możemy twierdzić, że sadownictwo u naszych bezpośrednich sąsiadów, Czechów, znajduje się na niskim stopniu rozwoju.

ANTONI GŁADYSZ

Wiosenne prace w sadzie

Okres prześwietlania koron drzew owocowych z gałęzi suchych, nadłamanych i przeskadzających sobie nawzajem we wzroście już minął. Minął także okres opryskiwań drzew owocowych takimi środkami, jak neodendrina, karbolina, piro-



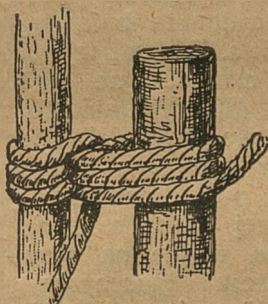
Przywiązane drzewko owocowe do palika zapomocą wikliny

karbolina itp. Minęły także gorączkowe prace w szkółkach i sadach ze szczepieniem drzewek, odmładzaniem drzew starych, zmuszaniem do owocowania nieowocujących i przesadzaniem. Pozostały jednak dalsze i niemniej ważne prace z pielęgnacją, zarówno młodych, jak i starszych drzew owocowych.

U drzewek młodych jeżeli tylko zachodzi potrzeba zmiany starych wiązań — uskutecznić to należy natychmiast. Wiązać drzewka do palika powróstem ze słomy, jak to widzimy na ilustracji lub wikliną. Można do tego celu użyć także i korki od flaszek nadziewane na drut. To wiązadło wprowadzie pociąga za sobą małe koszta, bo trzeba kupić drut i korki, jeśli się ich niema, ale zato jest znacznie trwalsze od poprzednich. Wiązać drzewka do palików w dwóch miejscach: raz pod samem rozwidleniem korony, drugi raz w połowie wysokości pnia od zie-

mi. Samo wiązanie powinno być tak wykonane, żeby kora drzewka nie ocierała się o palik, gdyż w tem samym miejscu powstająca rana bardzo często powodująca usychanie całych drzewek. Palik winien być prosty i stojący przy drzewku zawsze od strony południowej, ażeby w ten sposób chronił pień drzewka od przypalenia słonecznego. Wysokość palika sięgać winna do pierwszej gałązki u dołu, stanowiącej ramię korony. Najlepsze paliki do drzewek owocowych okazały się z drzewa sosnowego.

Drzewka, którei obsadzono pastwiska, drogi i szosy należy odpowiednio zabezpieczyć przed bydłem czy inną zwierzyną trzema palikami, wbitemi do ziemi obok drzewka w kształcie trójkąta, jak to widzimy na rys. 3.



Tak wiąże się drzewko owocowe powróstem ze słomy do palika

U tych drzewek, które są więcej narażone na uszkodzenia, dobrze jest wokoło nich wbić skośnie 4 paliki i drutem kolczastym okręcić.

Wreszcie te drzewka, które rosną poza opłotkami i do których mają łatwy dostęp zające, króliki i kozy, dobrze jest zabezpieczyć siatką drucianą lub

z cienkich łąt, czy z prętów wikliny.

Przy drzewkach, gdzie na je-sieni robione były z ziemi u na-sady korzeniowej t. zw. kopczy-



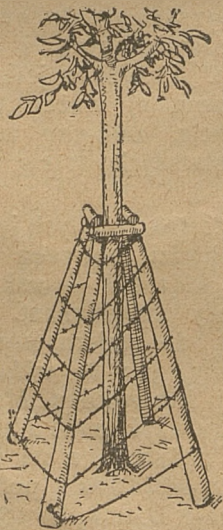
Zabezpieczone drzewko przed wylamaniem na drogach

ki, należy obecnie je rozgarnąć, żeby widoczna była szyjka korzeniowa. Z ziemi tej zrobić należy miseczki do podlewania wodą. Miseczki takie dobrze jest następnie wyścielić słomianym nawozem w celu utrzymania w ziemi pod drzewkami jak największej ilości wilgoci. Jest to bardzo ważne na ziemiach — zwłaszcza piaszczysto-gliniastych, lössach, mułkach itp. Tam, gdzie miseczki takie się nie wyściela nawozem — tam należy w ciągu lata górną warstwę ziemi, czyli t. zw. skorupę na miseczkach tych kilka razy wzruszyć, ażeby przerwać wyparowywanie wody.

Jeśli w marcu drzew pochylonych nie zdołano wyprostować pod kątem prostym, należy to skutecznie obecnie. W tym celu ziemię wokoło pnia należy uprzednio przekopać, poczem od

strony odchylenia i pochylenia pnia wraz z koroną w odległości conajmniej 2 m od pnia wykopać rów na głębokość 60 do 80 cm i drzewko przy pomocy sznura naprostować. Gdy już drzewko stanie pod kątem prostym, należy dołki zaraz ziemią zasypać, należycie udeptać i odpowiednio do pali obok wbitych przywiązać. Wiązałdem najlepszym będzie tu drut, pod który należy włożyć na pniu drzewka deseczki, w celu zabezpieczenia kory od skaleczenia. Należy także pamiętać i o obfitem podlaniu drzewek wodą. Po upływie 2 lat druty takie można już zdjąć.

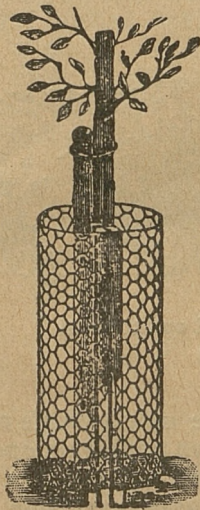
Dalsza praca w sadzie w tym miesiącu polega na przekopywaniu ziemi i jej nawożeniu. Wprawdzie orka w sadzie winna być przeprowadzona na jesieni, ale jeśli z braku czasu jej nie wykonano,



Zabezpieczone drzewko owocowe na pastwiskach

to skutecznie obecnie. W sadach, gdzie orka jest trudna do przeprowadzenia, należy grunt przekopać łopatą lub motyką,

jak to widzimy na rysunku. Przekopywać ziemię pod drzewkami owocowymi w ten sposób, by zruszona ona była nie tylko koło samego pnia, jak się to często w sadach włościańskich spotyka, ale przynajmniej tak daleko od



Drzewko zabezpieczone przed zającami, królikami i kozami

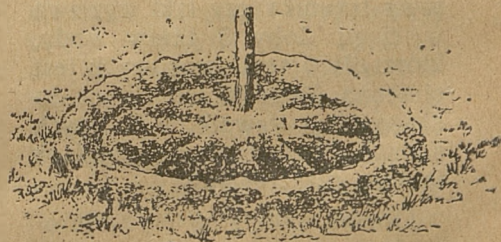
pnia, jak daleko w promieniu sięgają gałęzie korony.

Doświadczenia prowadzone w tym kierunku w stacji doświadczalnej w East Malling wykazały, że u 20-letnich Boscoopów, które w koronie średnicy miały 11 m, średnica w korzeniach wynosiła 20 m. Tamże robiono także doświadczenia z przekopywaniem ziemi pod drzewami i okazało się, że te drzewa, pod którymi cała powierzchnia została każdego roku dokładnie zruszana dawały silny przyrost i obficie owocowały. Stwierdzono także, że w sadach, gdzie uprawy ziemi się nie stosuje, lecz pozostawia ugór na pastwisko, lub trawę na siano, drzewa silniej podlegają różnym chorobom i szkodnikom, a jednocześnie

słabo rosną i owocują. Trawnik zużywa wszelkie ważniejsze składniki pokarmowe z wierzchniej warstwy ziemi, jak również ogromną ilość wody, wskutek czego ziemia w ciągu lata jest stale prawie pod nim sucha. Ponadto w sadzie, gdzie rośnie trawa, przezimowują doskonale wszelkiego rodzaju szkodniki, które wczesną wiosną wychodzą z niej i niszczą najpierw kwiaty, później liście, owoce i młode pędy. Straty z tego powodu wynoszą każdego roku miliony złotych.

W sadach, gdzie drzewa są zbyt gęsto rozmieszczone, wysiewać mieszankę dla bydła, a tam, gdzie drzewa mają odstępy większe i korony są należycie każdego roku prześwietlane, uprawiać wszelkiego rodzaju warzywa i rośliny okopowe.

O ile chodzi o nawożenie drzew, to w tym czasie polecić można tylko gnojówkę i nawozy azotowe, bo nawozy potasowe i fosforowe stosować najlepiej jest na jesieni. Odnosi się to także i do obornika. Wapna kto na jesieni nie zastosował, może to skutecznie obecnie, dając na 100 m² 2 kg.



Miseczka przy drzewku wyścielona nawozem

Gnojówkę rozlewać można między drzewami owocowymi raz na 10 dni przez miesiąc kwiecień i maj, dając pod każ-

de np. 10-letnie drzewko dwa wiadra. Późniejsze rozlewanie gnojówki w sadzie nie jest wskazane, bo składniki w niej za-

marzną.

Wkońcu pamiętać należy o tem, że w ziemiach zbyt kwaśnych, gdzie rosną jabłonie, gno-



Przekopywanie ziemi pod drzewami owocowymi
(Rys. Inż. A. Weczera)

warte przedłużają wegetację i pędy, wyrosłe w drugiej połowie lata, nie mają czasu przed zimą zdrewnieć i łatwo w zimie

jówki nie należy wiele rozlewać, gdyż łatwo podlegają one rakowi. Wdzięczne natomiast za gnojówkę są grusze, czereśnie i śliwy.

IGNACY MŁODKOWSKI

Racjonalna pielęgnacja sadów

Amatorzy trawników w sadach niech wiedzą, że metr kwadratowy trawnika czy łąki wyziewa w ciągu doby 5 litrów wody, która dla drzew owocowych jest straconą. Może to ich skłoni do skasowania trawników w swych sadach, zwłaszcza na ziemiach lekkich piaszczystych.

Drzewa zimą giną nie od mrozu lecz od wyschnięcia, a dzieje się to tak: mróz, kurcząc tkanki drzewa, wyciska z nich wodę na zewnątrz w formie szronu, zwłaszcza w nocy, a gdy w dzień grzeje słońce, to zabiera ten szron. Jeżeli stan taki powtórzy się z rzędu kilka razy, to drzew-

na kora usycha i drzewo zamierać będzie stopniowo. Uratowane zaś będzie wtedy, gdy odwilż lub opady dadzą mu możliwość skompensować stratę wody.

Aby tej klęsce zapobiec najlepiej bielić drzewa w jesieni i możliwie w lutym lub marcu. Wszelkie otulania słomą drzewek młodych gra rolę tylko parawanów przed promieniami słońca. Bielenie całych koron jeszcze lepiej tą rolę spełnia.

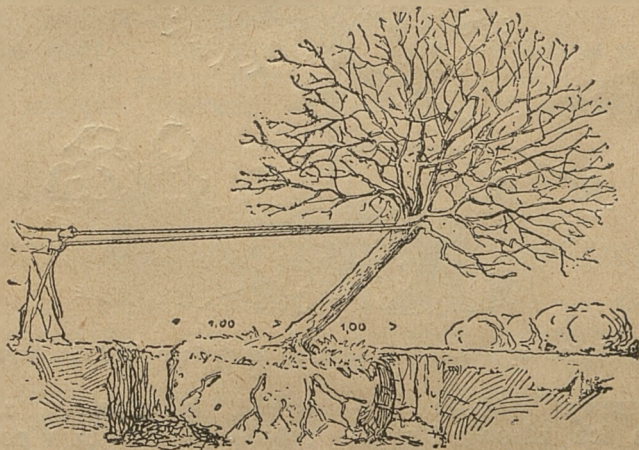
U mnie zima 1928/9 roku nie wyrządziła takiego spustoszenia jak u sąsiadów, którzy bielenie odkładali do wiosny. Nie straciłem ani jednego drzewa może

właśnie dlatego, że w końcu zimy obficie zlewałem całe drzewa wodą z hydrantu i przysyłałem wapnem.

Minęły czasy, gdy ogrodnictwo należało do przyjemności ludzi zamożnych. Obecnie jest ratunkiem, może jedynym dla rolnika, gdyż żadna roślina nie da tego dochodu z morgi, co dać może zebrany owoc z drzew i krzewów zasadzonych na tejże przestrzeni. Należy tylko nie żałować

dziecko w szkole musi wykazać czy i jak ten nakaz spełnia. U nas ten system zaczyna dopiero się wprowadzać.

Toby było streszczenie najważniejszych zabiegów w sadach, które oprócz przyjemności mają nam dać i pewien dochód. A teraz na zakończenie podam moje zabiegi, które wykonywałem z dobrymi wynikami: a) w celu tępienia mrówek ustawiam w ogrodzie na miejscach słonecznych



Prostowanie pochylonego drzewka owocowego
(do artykułu p. Red. Gładysza)

pracy i drobnych wydatków na zwalczanie szkodników zwierzęcych i roślinnych, co zresztą nakazuje ustawa.

Największą pomoc w tępieniu tych szkodników okazać może ptactwo śpiewające: wszystkie sikorki, kowalik, krętogłów, pliszka, rudzik, szpak i inne oprócz wróbla. Ten ostatni powinien być wzięty w karby, o ile się rozmnoży, gdyż wczesną wiosną niszczy pączki agrestów i porzeczek, a z czereśni pozostawia tylko pestki.

W krajach kulturalnych ochrona ptaków pożytecznych jest nakazem obywatelskim, a każde

doniczki różnej wielkości, mogą być i popękane; pod temi doniczkami mrówki wygrzewają swoje poczwarki, a ja co kilka dni zabieram je dla kurcząt i w ten sposób paraliżuję rozwój tych wstrętnych hodowców mszyc. Niezależnie od tego spryskuję na wiosnę przed rozwinięciem się pąków 3% ym roztworem siarczanu żelaza wszystkie rośliny z dodaniem mleka wapiennego, co jednocześnie zastępuje bielelenie na wiosnę. b) do bielienia w jesieni używam czystego mleka wapiennego z dodaniem 5% kainitu i pół procent szkła wodnego na 100 litrów cieczy; wap-

no dla drzew jest tem, czem mydło dla człowieka, obecnie jest tanie i nie trzeba go żałować, tembardziej, że nasze gleby, jako przepuszczalne, nadmiaru wapna nie posiadają; wapno dawane co jesieni pomiędzy drze-

weliane nici (skręcone lekko po kilka) w butelce, okręcając samo drzewko aż do ziemi. Ten zabieg zawsze mi się opłacał i radzę spróbować. d) bielenie krzewów w jesieni i na wiosnę zabezpiecza pąki kwiatowe przed inwazją



Drzewko po wyprostowaniu (Rys. do artykułu p. Red. Gładysza)

wa i krzewy wpływa dodatnio na ich zdrowie i stwarza najlepszą strukturę gleby. c) w celu zabezpieczenia nowoposadzonych drzewek od suszy, przywiązuję półlitrowe butelki do palika pod koroną, napełnione wodą i zanurzam ba-

wróbli, które mogą zniszczyć cały plon agrestu i porzeczek, gdyż ci wątpliwi dobroczyńcy lubią nowalijki. Ja musiałem zmieścić czereśnie na wiśnie kwaśne dzięki współpracy tych dobroczyńców.

Prof. E. JANKOWSKI

Torf przy sadzeniu

Torfu mamy dosyć w wielu okolicach, ale używamy go za mało do kompostów, na chudą rolę, przy sadzeniu drzew różnych, a zwłaszcza owocowych. Jakże często w ziemiach, na których się zakłada sady, brak próchnicy, zwłaszcza na piaszczach i bielicach. Jeżeli się sadzi nawet na roli uprawnej, to próchnica znajduje się tylko głów-

nie w cienkiej warstwie gleby, a głębiej jej niema.

Otóż często do zaprawy dołów pod drzewa nie mamy kompostu, a tembardziej przetrawionego obornika, o który jest coraz trudniej. W tych właśnie razach torf jest nieoceniony.

Najlepszy będzie włóknisty, poszarpany na kawałki duże jak pięść. Ale daleko więcej będzie

wart dla drzew, gdy go przez dobę napojmy gnojówką. Zасыpując dół pomieszamy z ziemią te kawałki torfu, będące zbiornikami pokarmu i gniazdami, zatrzymującymi wodę, tak cenną zawsze, a zwłaszcza dla drzewek, które muszą odbudować jaknajprędzej korzenie żywiące i znaleźć w ziemi materiał łatwo przyswajalny do dalszego wzrostu.

Ale nie dość na tem, zwłaszcza w ziemiach chudych i przy naszych najczęściej suchych wiosnach, okazuje się bardzo pożytecznym inny jeszcze zabieg. Oto na naszych piaskach, od

pewnego czasu t. z. miskę około drzew świeżo posadzonych wykładamy mchem, a jeszcze lepiej torfem. Pokrycie to działa jak każdy przerywacz włoskowatości: ziemia pod niem mało wysycha. A ponadto, o ile deszcze spadną, torf napoiji się wodą, żeby zaś z niego do ziemi dostawała się powoli, dobrze jest przysypać go z wierzchu lekko piaskiem, czy ziemią, jaka tam jest. To uchroni go jednocześnie od wywiania przez silne wiatry.

Takie wyścielanie można z korzyścią stosować jeszcze przez rok lub dwa następne.

Prof. EDMUND JANKOWSKI!

Ostrożnie z nawozami przy sadzeniu

N. Gaucher, którego „Praktyczne owocarstwo“ oparte na metodach francuskich hodowli drzew, przetłómaczono na kilka języków (ten francuz napisał swe dzieło po niemiecku), zalecał dawanie do dołów pod drzewa owocowe, świeżego obornika.

Jestem temu przeciwny zwłaszcza, o ile taki „obornik“ jest świeżą mierzwą końską. Jeżeli się z nim korzenie szczepka zetkną bezpośrednio, fermentujący ten nawóz może je uszkodzić. Jeżeliby zaś dać obornik tak głęboko w dół, żeby się z korzeniami nie stykał, to jak wiadomo, nie mając obfitego dopływu tlenu, nie rozkłada się tylko murszeje, tworząc nieprzetrawione, białą pleśnią pokryte, suche plastry.

Należałoby tedy dawać obornik przetrawiony, ale tego materiału, zwłaszcza obecnie niema zwykle tyle, żeby nim doły zaprawiać.

Zastępujemy go i to z dużą korzyścią, kompostem, ale przy większej ilości dołów i kompostu nie wystarcza. Często też daje się zamiast niego torf, napojony gnojówką i trochę gliny lub marglu. Brak tu jednak tak ważnego pokarmu roślinnego, jakim jest potas i fosfor.

Otóż dodają tych nawozów mineralnych, o ile niema popiołu drzewnego, który jest najlepszym do dołów nawozem potasowym. Gdzie go niema, a dzieje się to w okolicach bezleśnych, można użyć czystej soli potasowej, ale w żadnym razie kainitu. Sami mieliśmy od tego dotkliwie straty w drzewach, na tej domieszce posadzonych.

Stanowczo jednak lepiej jest zaprawę do dołów przygotować na rok wcześniej. Niech to będzie kompost, choćby ubogi w potas i fosfor, więc np. poskrobki z dróg ogrodowych, torf nasycony gnojówką, łąciny, a na

lejsze ziemie trochę gliny lub marglu. Do takiego kompostu można bez obawy dodać kainitu i tomasówki. Gdy się tę mieszaninę choć 2 razy w ciągu roku przerzuci, przyczem się

dobrze przemiesza, utworzy ona dobrą i dostatecznie pożywną zaprawę do dolów. Ta z pewnością nie zaszkodzi, owszem pomoże do przyjęcia się i wzrostu drzewek.

DZIAŁ OCHRONY ROŚLIN

Dr KONSTANTY STRAWIŃSKI

O poważnych szkodnikach drzew owocowych

Jakże często zwracamy uwagę na uszkodzoną przez jakiegokolwiek szkodnika roślinę zapóźno, gdy ten szkodnik poczynił już znaczne spustoszenia i wówczas, kiedy nie możemy go już osiągnąć.

Tak właśnie niejednokrotnie bywa, gdy mamy do czynienia z takimi szkodnikami jak na przykład mszyce na drzewach owocowych, pojawiające się niekiedy w znacznych ilościach.

Mszyce, jak wiemy gromadzą się w jednym miejscu całymi ko-

lonjami, siedząc na pąkach, na młodych pędach i na liściach.

Najczęściej masowo pojawiają się u nas i większe szkody powodują *mszyca śliwowa* na śliwach, *mszyca jabłoniowa* na jabłoniach i *mszyca czereśniowa* na czereśniach i wiśniach. Dwa pierwsze gatunki wymienione wyżej są to mszyce o barwach jasnych, zielonkawych, a ostatnia, mszyca czereśniowa ma cią-
ło ciemno-brunatne z połyskiem.

W okresie letnim dostrzegamy niejednokrotnie na drzewach liś-

UWAGA SADOWNICY!

Do nabycia w Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” Tarnów, Focha 16

trzy nowe książki, napisane przez H. Gładysza p. t.:

„Urządzenie i pielęgnowanie sadu” — wyd. IV

Podręcznik ten obejmuje szczegółowe wskazówki, odnoszące się do zakładania sadów, oraz dział chorób i szkodników. Str. 130 Cena zł 3.—

„Drzewa i krzewy owocowe w sadzie owocującym”
część I „Drzewa owocowe”, wyd. I

Podręcznik ten obejmuje opis poszczególnych rodzajów drzew i odmian, oraz uwzględnia zbiór, przechowanie, pakowanie i sprzedaż owoców. Jest to jedyny podręcznik z tego działu. str. 96 Cena zł 2-40

„Drzewa i krzewy owocowe w sadzie owocującym”
część II „Krzewy owocowe i truskawka”, wyd. I

Książka ta obejmuje wszystkie rodzaje krzewów owocowych, jak: porzeczki, agrest, maliny, leszczyna, dereń, winorośl, oraz truskawki i poziomki. Autor szczegółowo opisuje każdy rodzaj krzewów, a nadto poszczególne odmiany, a w końcu daje obszerny kalendarz robót w sadzie w ciągu każdego miesiąca. Cena zł 2-40

Książki powyższe wysły nakładem Tow. Oświaty Roln. w Warszawie.

Wysyła się za uprzednim wpłaceniem należności na konto czekowe „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” Tarnów — Nr. 408.606

cie poskręcane nienormalnie, a w tych sztucznie, z powodu ssania mszyce powstałych kryjówek, siedzą wspomniane kolonie szkodników, nakłuwających liście i wysysających z nich sok.

W tym czasie, gdy widzimy mszyce w skręconych liściach, walka z nimi jest oczywiście niezmiernie utrudniona, niekiedy wprost niewykonalna, ponieważ w walce tej stosujemy metody opryskiwań płynami mszycobójczymi (o tem będzie jeszcze mowa niżej), któremi powinniśmy opryskać nie roślinę, lecz ciało mszyc, czyli dotrzeć do siedzącej w ukryciu kolonii tych szkodników. Mszyce giną przy zetknięciu się zabójczego płynu z ich ciałem, oraz pod wpływem zapachowego działania preparatu.

Widzimy więc, że nie łatwo jest zabić kryjące się już w zwiniętych liściach mszyce, możemy jedynie w tym wypadku część szkodników wyniszczyć w okresie letnim i tem osłabić ujemny wpływ pasorzyta.

Szukać winniśmy innych sposobów walki, bardziej radykalnych, bardziej skutecznych, w innym okresie, kiedy owady nie pochowały się jeszcze pod zwinięte liście.

Takim okresem najbardziej odpowiednim do tępienia mszyc jest zbliżający się obecnie okres wiosenny, kiedy mszyce, jak na przykład jabłoniowa, po wyjściu z jaj napadają na pękające pąki i na pierwsze, ledwie pojawiające się liście, na których powierzchni siedzą (rys. 1), łatwo więc w tym czasie osiągnąć je płynem mszycobójczym i w ten sposób wytepić.

Do opryskiwań kolonii mszyc, w celu ich wytepienia, używane są, jak to już mówiliśmy, płyny mszycobójcze. Jest ich u nas w kraju dość dużo. Różne firmy

produkują takie preparaty, mające zabójcze działanie na mszyce. Dobrym środkiem mszycobójczym jest „Nikotan“, skutecznym również jest „Preparasit“ i wiele innych jeszcze. Wszystkie te preparaty są skuteczne i jeżeli niekiedy słyszymy narzekania na którykolwiek z nich, to należy przypisywać to raczej nieumiejętnemu zastosowaniu samego opryskiwania, właściwie trudności osiągnięcia szkodni-



Mszyce wiosną wychodzą z jaj (c) wędrują na pąki (b), które silnie uszkadzają. Na prawo (a) mszyca w znacznym powiększeniu

ków, znajdujących się, z powodu spóźnionej pory opryskiwania, już w zwiniętych liściach i dlatego zalecałbym rozpocząć walkę z mszycami w okresie wiosennym, przed czasem kwitnienia jabłoni.

Poza preparatami gotowemi produkcji fabrycznej, może każdy w swoim gospodarstwie łatwo sporządzić płyn mszycobójczy z tytoniu, tak zwany odwar tytoniowy.

Są dwa sposoby sporządzania preparatu z tytoniu: jeden z odpadkowego pyłu tytoniowego

skażonego, który nabyć można w Monopolu Tytoniowym, drugi z machorki.

Przepis I-szy: 1 kg. pyłu tytoniowego zalać 5 litrami wody letniej na 24 godziny. Następnie przecedzić przez płótno. Otrzymany, wyciąg z pyłu tytoniowego rozcieńczyć 95 litrami wody. Do tego płynu dodać 1 kg. szarego mydła.

Przepis II-gi: 400 gr. machorki zalać na 12 godzin (najlepiej na noc) 12 litrami letniej wody, następnie gotować przez 2 godz. na wolnym ogniu. Po ostudzeniu przecedzić przez gęste płótno i do tak sporządzonego wyciągu dodać jeszcze 24 litr. wody. Osobno rozpuścić w niewielkiej ilości wody 200 gr. szarego mydła i dodać do odwaru tytoniowego.

Poza temi preparatami Monopol Tytoniowy w Warszawie produkuje gotowy „Ekstrakt tytoniowy” używany z wodą w stosunku na 100 litr. wody 1 kg. ekstraktu i 1 kg. szarego mydła.

Zachodzi teraz kwestja jaki z tych wymienionych środków wybrać, czy nabyć preparat gotowy, czy też jednym z podanych sposobów sporządzić u siebie w domu preparat z tytoniu.

Otóż preparat gotowy zawsze kalkuluje się drożej, natomiast sporządzony sposobem gospodarskim okaże się bezwzględnie tańszy, lecz jeżeli mamy sadek

nieduży, mszyc niewiele, to nie opłaca się nam sporządzać samodzielnie odwaru tytoniowego, a lepiej prosto wydać parę groszy na „Nikotan” lub inny jaki środek mszycobójczy i rozcieńczając według wskazówek podanych na opakowaniu zastosować go bez kłopotu.

W sadach jednak większych, handlowych, może lepiej będzie zakupić machorki lub pyłu tytoniowego i sporządzić własnoręcznie odwar tytoniowy, gdyż wobec dużej ilości potrzebnego płynu różnica w koszcie pomiędzy preparatem kupnym a sporządzonym w domu okaże się bardzo znaczna.

Na jedno jeszcze zwrócę uwagę, a mianowicie: walcząc z mszycami winniśmy pamiętać i o innych środkach zapobiegających masowemu pojawowi tych szkodników. Do takich środków należy ogólne należyte utrzymanie sadu w czystości: w okresie bezlistnym oskrobywanie zmartwiałej kory z drzew starych, usuwanie suchych, sechorzałych gałązek, zasmarowywanie ran i zagłębień na pniach i większych gałązkach, opryskiwanie w tymże okresie, gdy liści jeszcze na drzewie niema, karboliną sadowniczą.

Te zabiegi podnoszą zdrowotność drzewa i tem samem uodparniają roślinę przed ujemnym wpływem mszyc, lub innych szkodników.

Nowe opryskiwacze

Dążąc do zahamowania przywozu z zagranicy wszelkich aparatów do oprysku drzew, zwalczania chorób i szkodników roślinnych, f-ma A. MANN w Warszawie wytwarza coraz to nowe typy, stosunkowo niedrogich aparatów.

W bieżącym roku np. widzimy aparaty, które dotychczas były wyłącznie sprowadzane z zagranicy, lub, których na rynku naszym wogóle jeszcze nie było.

Jest to pocieszający objaw żywotności przemysłu rodzimego, który w stosunkowo krótkim

czasie, zupełnie opanowuje rynek swoimi solidnymi wyrobami, wyłącznie wykonywanymi w kraju, a firmę powyżej wspomnianą znamy ze solidności pod względem odrobienia każdego poszczególnego aparatu.

Tu pokrótce pragniemy tylko zwrócić uwagę naszych Czytelników na wspomniane aparaty, które w tym sezonie ukazały się na rynku.

W pierwszym rzędzie mamy na myśli dwa aparaty t. zw. taczkowe „*Ama-Lech*“ i „*Ama-Neptun*“. Są to, zmontowane na mocnych żelaznych podwoziach, 60 ltr. zbiorniki mosiężne, wewnątrz ołowione, pracujące na 2, względnie nawet na 4 węże (jeśli chodziłoby o szybki i wydajny oprysk w dużych sadach). Aparaty te zasługują ze wszech miar na uwagę zainteresowanych odbiorców.

Następnie reklamuje f-a Mann niedrogie „popularne“ aparaty

„*Ama-Mewa*“, które mogą być ustawiane na jakiegokolwiek bądź becze. Stroną bardzo dodatnią tego aparatu jest jego niewysoka cena i stosunkowo duża wydajność, gdyż z powodu dźwigni jak przy pompie, łatwo wytwarza się duże ciśnienie i rozpył jest idealny.

Nowością również jest — jeśli chodzi o aparat krajowego wyrobu — aparat „*Ama-Gnom*“. Jest to bardzo poręczny, dwulitrowy zbiornik, działający ścieśnieniem powietrzem, tak, iż np. w ciepłarniach jest niezastąpiony, albowiem zaoszczędza dużo czasu, który zużyć trzeba, używając ręcznych szpryc, przez ciągłe napełnianie takowych. Tu zaś, raz napełniony aparat, zużywa się ciecz do ostatniej kropli.

Aparaty, o których powyżej jest mowa ilustrują rysunki na 2-giej stronie okładki w numerze dzisiejszym.

IGNACY MŁODKOWSKI

Jak ratować agresty od pleśni

Agresty od amerykańskiej rosy mącznej, nazwa naukowa (*Sphaerotheca Mors Uvae*), bardzo radykalnie można zabezpieczyć przez zastosowanie następujących zabiegów: 1) w jesieni po opadnięciu liści, zebrać je i spalić lub głęboko zaryć razem z rozsypanem wapnem (kilo na metr kw.); 2) w ciągu wzrostu w lecie, nie dopuszczać do zarastania krzaków chwastem lub trawą; 3) wycinać zbędne zielone pędy, aby nie było zagęszczenia; 4) krzaki corocznie przerzedzać i skracać młode pędy o $\frac{1}{3}$, a nawet do połowy jednorocznego

przyrostu; 5) po osunięciu końców pędów skropić całe krzaki w jesieni lub w zimie 1 proc. roztworem sody zwykłej do prania, dodając na każde wiadro płynu mąki pszennej 50 do 100 gramów, celem większej przylepności całej cieczy; 6) na wiosnę, przed rozwojem liści, powtórzyć zabieg spryskania pod 5), a gdy agrest przekwitnie i liście się już rozwiną, spryskiwać co 3 tygodnie roztworem sody samej (bez mąki) w dniu pochmurnym, a w słoneczne roztworem słabszym o połowę.

Przez cały okres wegetacyjny

należy natychmiast usuwać pędy, na których pojawia się nalot ciemny, gdyż on jest właśnie grzybnią tej pleśni.

Oczywiście, że nawożenie musi

być obfite, gdyż agrest jest żarłoczny i nadmiar potasu, fosforu i wapna mu nie zaszkodzi. Natomiast azot daje się po okwitnięciu w mniejszej ilości.

EDMUND JANKOWSKI

Z minją

Ptaki głównie wronowate, ale i inne niektóre wydziobują z ziemi kiełkujący groch lub kukurydź, bo ziarna te wtedy są słodkie (mączka ich przechodzi przy kiełkowaniu w cukier). Ale można im ten pokarm obrzydzić

i szkody uniknąć. Trzeba przed siewem nasiona te zwilżyć, posypać cukrem i mieszać, żeby się nim oblepiły, a potem posypać proszkiem minji i posiać. Czerwonych takich ziarn żaden ptak nie ruszy.

DZIAŁ PSZCZELARSKI

PIOTR WERNER, Jaremcze

Hodowla rasowych matek pszczelich

Dzisiejsze postępowe pszczelnictwo, między innymi, uważa doborową, płodną i młodą matkę za najważniejszy czynnik w rentowności pasieki. Zasada ta jest bezwzględnie słuszna, bowiem dobra matka trzyma trzy węgly ula, a na czwarty składają się dopiero: pożytek, pogoda, podkarmianie spekulacyjne, rasa i ul. Zasadą tą kieruje się dzisiaj cały postępowy świat pszczelarski i wobec tego hodowla matek winna stać na bardzo wysokim poziomie. Jeżeli pszczoły naogół żyją w korzystnych warunkach, a należycie się nie rozwijają i nie tylko dla pasiecznika, ale nawet dla siebie zapasów nie nazbierają, wtedy po największej części winę ponosi wadliwa matka, mało płodna. W podobnych wypadkach pszcze-

larz, niezdając sobie sprawy i nie mogąc się doszukać właściwej przyczyny nieopłacalności pasieki, albo poszczególnych pni (dziadów) zwała zwykle całą winę na pogodę, pożytek, los szczęścia i t.p. podczas gdy powinien zwrócić baczną uwagę na to, że wychów doborowych matek podnosi zbiór miodu i że dobroć matki oznacza się według tego, jak ona czerwi.

W pierwszym i drugim roku jest matka najproduktywniejszą, płodność jej dochodzi do 3—4.000 jajeczek na dobę, ilość zniesionych jajeczek w jednej dobie wzięta na wagę jest równa ciężarowi producentki. Płodność matki zaczyna się w 3 roku zmniejszać co jest przecież całkiem zrozumiałe, taki rekordowy wyczyn w produkcji jajeczek

musi ją ostatecznie wyczerpać i osłabić. Wobec tego powinno się zasadniczo co 3 rok zmieniać matki.

Pszczoły niejednokrotnie sobie same taką starą albo ułomną matkę wymieniają, nieraz nawet bez wiedzy pszczelarza i bez chęci wyrojenia się, nazywamy to wtedy cichą wymianą matki. Dlatego pasiecznik znając życie pszczół i wartość doborowej matki, stara się sam przez wychów i wymianę matek podnieść dochodowość swej pasieki, bo ilość pszczół czyli siła pnia zależy od dobroci matki, i trzeba wiedzieć, że jeden silny pień w czasie dobrego pożytku może na dzień zebrać 8—10 kg. miodu. Dlatego wiosną należy dołożyć wszelkich starań, aby doprowadzić pszczoły do największej siły, bo od tego zależy wynik w czasie głównego pożytku.

W każdej większej pasiece powinny być rezerwowe matki otrzymywane w drodze sztucznej albo naturalnej hodowli. Przez dziesięć dni po dodaniu matki niewolno zaglądać do ula.

Do wychowu matek bierze się tylko jajeczka od pni o najlepszych zaletach. Na mocy prawa dziedziczności bierze się do wychowu również i trutnie od najlepszych pszczół.

Dawniej gdy pszczoły żyły w stanie dzikim, natura sama dbała o selekcję i taki mały zapobiegliwy rój, który sobie zamało zapasów na zimę uzbierał zazwyczaj wiosny nie doczekał. Dzisiaj człowiek musi dbać o to sam, ale nie w kierunku odwrot-

nym, jak się to niejednokrotnie dzieje, że pasiecznik najcięższe ule t. j. najmłodniejsze w jesieni likwiduje, a przeciwnie słabe pnie zostawia sobie na chów, ten sposób śmiało nazwać można „selekcją wsteczną“. — (mam na myśli siarkowanie pszczół).

Przez hodowlę staramy się pewne właściwości i zalety danego roja nietylko zachować, ale i spotęgować. Osiągnąć to można tylko wtedy, jeżeli do rozplodu bierzemy wyłącznie pszczoły, których zalety przewyższają wady, dobierając nietylko matki ale i trutnie, biorąc pod uwagę zapobiegliwość, dalekolotność, wędh, chęć do pracy, samowystarczalność, zakładanie i wychów czerwiu, siłę pnia, chęć rojenia się, długowieczność, odporność na choroby i zmiany klimatyczne, łagodność, trzymanie się ramek i t. d.

Zasadami temi kieruje się dzisiaj cały postępowy świat pszczelarski, a hodowla matek na szeroką skalę rozwinięta stoi na wysokim poziomie.

Sposobów hodowli matek mamy bardzo dużo, każdy prowadzi do celu, o ile idzie po linii ogólnych zasad i warunków jakimi są: duży zasób pożywienia, dużo młodych pielęgniarek i tęsknota za nową matką.

Ten tylko może być dobrym pszczelarzem, który zna największą tajemnicę pszczelarską — kto trzyma silne roje.

Pomyślność i upadek roju, przedewszystkiem zależy od matki. W użyciu są już dzisiaj elektryczne wylęgarnie matek.

Najwyższy czas odnowić prenumeratę za drugi kwartał „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

JULJAN PIWOWARSKI

Rośliny miododajne i pyłkodajne

Pragnę zwrócić uwagę P. T. Czytelników „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ na niektóre rośliny miododajne i pyłkodajne, których uprawa i hodowla nie nastrecza wiele trudności i kosztów.

1) **Przegorzan kulisty** (*Echinops sphaerocephalus*), czyli oset wschodni. Po rosyjsku nazywa się siniak, po ukraińsku bodziak — jest rośliną botaniczną, wysoko miodo i pyłkodajną. Przegorzan jest dwuletnią rośliną, udaje się na rozmaitych glebach, jest niewybredny, najlepiej wyrasta, bo do 1½ m wysokości i obficie kwitnie na gruntach żyznych, suchych i słonecznych. Siew się go wiosną lub pod jesień w rzędy co 50 cm. Z wiosny i latem liście, a potem łodygi są dekoracją ogrodu, zwłaszcza kiedy kwitnie, tworzy ładny szpaler; zakwita w połowie lipca i kwitnie do połowy sierpnia t. j. w okresie, kiedy jest najmniej kwiatów polnych.

Kłacz wypuszcza łodygę, na niej wyrasta 8—15 kulek kwiatowych; każda kulka mieści do 200 kielichów kwiatów jasnosinej barwy. Na każdej kulce od rana do wieczora spotyka się po kilka pracujących pszczoł.

Przegorzan daje dużo miodu barwy ciemnej i pyłku jasnosinej barwy. Z nasion może być wyrabiany olej, lecz jeszcze niema zastosowania.

W połowie września krzaki żółtkną, kulki pękają i rozsypują się nasiona.

2) **Nostrzyk biały** (*Melilotus albus*), jest rośliną motylkową dwuletnią; pochodzi z nadbrzeżów morza Śródziemnego. Dobrze rośnie nawet na ubogich

gruntach; udaje się najlepiej na gruntach zawierających wapno i wyrasta ponad 1 m wysokości.

Nostrzyk siew się jesienią lub wiosną ze zbożem. Stanowiska gruntowego wymaga jak konieczyna czerwona. Wysiewa się go na 1 ha od 20—30 kg. Po zebraniu zboża w drugim roku wyrasta i w zielonym stanie można go kosić i spasać bydłem, końmi świniami lub owcami. Na dobrych gruntach zawierających wapno, może dać 2—4 pokosy zielonej paszy. Stanowi też dobry nawóz przyorany na zielono. Pierwszy pokos może być zużyty na zielono dla bydła, drugi na nasienie. Każda roślina wydaje parę łodyg, które wypuszczają po kilka kiści, obsypanych małymi białymi kwiatami; kwitnie od połowy lipca do września. Po wydaniu nasion łodygi drewnieją i nie są zdatne na paszę dla bydła. Bydło je suchą karmę nostrzyku, musi on jednak być koszony i wysuszony przed kwitnieniem. Nasiona dojrzewają we wrześniu. Nostrzyk wydaje dużo dobrego jasnego miodu; kwiaty są chętnie odwiedzane przez pszczoły.

3) **Nostrzyk żółty lekarski** (*Melilotus officinalis*), jest odmianą nostrzyku białego. Uprawa tegoż jest taka sama jak białego. Wyrasta poniżej 1 m. Kwitnie wcześniej, niż biały i wydaje więcej pędów i kwiatów żółtego koloru. Jest bardzo miodny.

4) **Nostrzyk błękitny** (*Melilotus caeruleus*), jest rośliną jednoletnią, dziko rosnącą i mniej miododajną.

5) Istnieje też odmiana nostrzyku białego, sprowadzona z Ameryki w 1926 r. znany pod nazwą „Huban“. Wysiewa się go wiosną, kwitnie we wrześniu.

W naszych warunkach klimatycznych nie daje takich korzyści jak dwuletni.

Nostrzyk biały i żółty spotyka się też rosnący w dzikim stanie.

PIOTR WERNER, Radziechów

Koniczyna czerwona i pszczoły?

Koniczyna czerwona posiada bardzo duże ilości nektaru w swoim kielichu kwiatowym, który napełniony jest do 2 mm. Wobec tego, że kielich czerwonej koniczyny, zależnie od warunków, długi jest na 8—9 mm nasza pszczoła wykorzystać go nie jest w stanie, ponieważ jej trąbka jest długa na 6·01 mm. Krajowe pszczoły korzystają z czerwonej koniczyny tylko wtedy, gdy wskutek posuchy albo jakichś innych niedomagań, kwiaty skarłowacieją i temsamem kielich jest krótszy i wtedy dla naszej pszczoły dostępny, również i w tym wypadku, gdy oblatujące koniczynę trzmielie kielichy jej rozepchają. Czynnione są również próby w kierunku wyhodowania czerwonej koniczyny dostępnej dla pszczoł.

Tam, gdzie uprawiają dużo koniczyny czerwonej, opłaci się

wprowadzić pszczoły kaukaskie albo krzyżówki, które mają najdłuższe języczki 7·26 mm, wobec tego posiadają one zdolność do czerpania nektaru z koniczyny czerwonej.

W ostatnich czasach duże zainteresowanie w pszczelnictwie budzą pszczoły rasowe krzyżowane (bastardy). Przez odpowiedni dobór i krzyżowanie rasowych pszczoł dojść można do bardzo dobrych pszczoł pod każdym względem, mając na uwadze; wydajność, płodność, miodność, łagodność, długowieczność, węż, odporność na choroby itd. Pszczoły południowe i górskie zawsze mają dłuższe trąbki, krzyżówki (bastardy) zalety te na podstawie dziedziczności nie tylko że zachowują, ale u tych ostatnich nawet się potęgują (prawo Mendla).

Kalendarz robót w pasiece

na miesiąc kwiecień

Wstając pszczołki rozmawiają,
Co się tam na świecie dzieje.
Jak to słicznie pachnąć będą,
Kwiatne łąki, leśne knieje!

W pszczelnictwie jest tylko jedna tajemnica, kto ją zna, ten trzyma wyłącznie silne roje.
Czerwiec z dnia na dzień się

wzmaga i wobec tego wzrasta stale zapotrzebowanie na zapasy (pyłek i miód). Brak pyłku w przyrodzie uzupełnić można świeżym słodzonym mlekiem, albo poddawaniem mąki. Teraz należy zwrócić wszystkie swe starania w tym kierunku, żeby pszczoły

doprowadzić do największej siły. Aby pszczołom w ulach z góry dostępnych zapewnić tak bardzo ważne ciepło potrzebne do wiosennego rozwoju młodego pokolenia, należy ule te upodobnić do ula nierozbieralnego (kłody, barci).

Osiągnąć to można w zupełności, kładąc bezpośrednio na górne beleczki ramek gniazdowych ceratkę, albo nawoskowane płótno, ewentualnie celuloid, który jest nieflamliwy i przezroczysty jak szkło (dlatego umożliwia obserwację i wgląd bez potrzeby zdejmowania nakrycia) dopiero na to przychodzi ciepła powałka.

W ten sposób mamy każdą uliczkę między ramkami dla siebie zamkniętą, co umożliwia rozwój nawet najslabszemu rojowi na wiosnę, dlatego, że może się na tyłu ramkach skupić (zamieszkać) ile obsiaduje, czyli może sobie sam, nawet bez pomocy pszczelarza gniazdo ścieśnić, i to jest właśnie tajemnica intensywnego wiosennego rozwoju, w ulach z góry dostępnych. (Dadant, Warszawski, Związkowy, Wenera Pośredni, i Wielkopolski). Mamy wtedy ul rozbieralny postępowy, zachowując zalety dawnej kłody, czy barci. Kto zasad tych nieprzestrzega, ten niech zostawi ule postępowe a trzyma się wyłącznie kłody, nie będzie wtedy potrzebował psioczyć i wymyślać na ule z góry dostępne. Pszczoły, to nie wyborcy zbudując się nie dadzą, to najlepiej zorganizowana i uświadomiona klasa pracowników, trzymająca tylko z prawdziwymi przyjaciółmi. Chcąc mieć miód w plasterach należy się przedtem postarać dla tej producentki o surowiec (florę miodo i pyłkodajną).

Płodna matka złożyć może na

dobę 2000—3000 jajeczek, które na wagę wzięte więcej ważą aniżeli sama matka.

Masa taka pszczoł potrzebna jest do uzbierania zapasów dla siebie i nadwyżki dla pasiecznika.

Przeciętny rój zużywa rocznie 40 kg perhy i 60 kg miodu. A dopiero 75.000 napełnionych pęcherzyków pszczelich daje za ledwie 1 kg miodu. Aby je napełnić muszą one 2 miliony kwiatów oblecieć. Z przytoczonego zestawienia statystycznego widzimy jak ważną rzeczą jest w ulu doborowa, płodna, matka i siła pnia na czas głównego pożytku. Wartość matki zmierzyć możemy tylko wynikami jej płodności — wydajności.

Im cieplejszą wodę pszczoły mają, na wiosnę tem mniej ich ginie, a praca i rozwój rażniej postępuje. Wszelkie nieużytki obsadzać i obsiewać roślinami miododajnymi. Siał można jeszcze kolender, gorczycę i wianankę. Bardzo pożyteczną rośliną u nas niedocenioną jest nostrzyk biały mający wszechstronne zastosowanie. Tam gdzie ma przyjąć na drugi rok łubin na przyoranie albo ugor, siejemy raczej w tym roku na wiosnę w zboże nostrzyk, na drugi rok pierwszy pokos idzie na siano, a drugi na przyoranie. Nostrzyk umierzwia pole niezgorzej od łubinu, ale daje od niego więcej, bo jeden pokos siana i nektar dla pszczoł. Do opryskiwania drzew owocowych w czasie kwitnienia, nie powinno się używać mieszanek arsenowych, szkodzi to pszczołom i czerwi.

Wosk przerabiać na węzę, ule malować ale tylko na te kolory, które pszczoły najwyraźniej różniąją t. j. na kolor niebieski, żółty i biały (ten ostatni pszczoły

nie lubią). Decydującą rolę przy orientacji w pasiece posiada racjonalne wymalowanie wylotków. W ulach ciemniejszych zawsze więcej miodu jest jak w jasnych. Jeżeli nie posadziłeś jeszcze 100 drzewek to posadź przynajmniej 10 na tyle zawsze miejsca znajdziesz, mogą to nawet być karłowate. Zaś w obsadzaniu dróg, rowów i innych nieużytków jest wielkie pole do popisów, w ostatecznym razie gdy już nic lepszego niema pod ręką może to być nawet wierzba, wetkana w każde pusto stojące miejsce, prócz wczesnego pyłku i nektaru da ona nam materiał na wyroby koszykarskie. Za pieńki, które wydajesz na tytoń i wódkę, kup pożyteczną książkę. Nauka jest jak morze, im więcej pijesz tem większe masz pragnienie, wiedza to potęga nawet

i w pszczelnictwie.

Kwitną: Deren, Klon, Olsza, Tarnina, Agrest, Czereśnia, Wiśnia, Miodunka i inne.

Przy końcu nadmienić muszę że stoi pusto tyle placów gminnych, które przy trochę dobrych chęciach zamienić można na parki, aleje i t. d. obsadzając je drzewami miododajnymi. Pszczelarze jako naród trzeźwo myślący i przedsiębiorcy powinni w tym kierunku pierwsi podjąć inicjatywę i zachęcać innych. Zrobić zawsze można dużo nawet w najmniejszej gromadzie potrzeba tylko chcieć, a chcieć to móc. Należy wykorzystać wszelkie możliwości, „Święto sadzenia drzewek“ „Święto lasu“ i t. d. wszędzie należy się udzielać i asystować, twórzmy więc kraj kwieciany.

DZIAŁ WARZYWNY

Dr FRANCISZEK GOC, Kraków

Problemy produkcji sprzedaży warzyw

Konsumcja warzyw w Polsce wzrosła od czasu wojny światowej bardzo wydatnie. Przyczyniło się tu w przeważnej mierze ogólne zrozumienie, że warzywa dostarczają człowiekowi pożywienia, zawierającego ogromną ilość witamin t. j. związków organicznych o niezmiernej wartości biologicznej, niezbędnych dla utrzymania zdrowia.

W stopniu jeszcze wyższym, aniżeli konsumcja warzyw, wzrosła u nas w tymże czasie ich produkcja. W ostatnich latach rzuciło się w tym kierunku wie-

le gospodarstw rolnych, zarówno większych jak i mniejszych, szukając tu ratunku wobec rozpętanego kryzysu produkcji rolnej. Nic dziwnego tedy, że wobec systematycznie wzrastającej nadprodukcji, staje się zbyt produktów warzywnych coraz trudniejszy, a uprawa warzyw coraz mniej rentowna.

Wobec takiej sytuacji, siłą faktu budzi się w Polsce nareszcie zrozumienie to, które na Zachodzie dawno już zapanowało, że wobec pogarszających się warunków ekonomicznych w

kraju, dziś nierównie silniejszy wpływ na produkcję warzyw wywierają czynniki gospodarczo handlowe, kierujące rynkiem zbytu, aniżeli w dawniejszych czasach.

Z konieczności należy tedy poświęcić tym sprawom więcej uwagi i dołożyć wszelkich starań i niczego nie zaniedbać, co mogłoby przedewszystkiem zbyt warzyw wyprodukowanych nie tylko rozszerzyć ale i ułatwić i zarazem uchronić handel warzywami od tarć i trudności wszelakich w czasie odbywania się transakcyj między zainteresowanymi.

W tymże duchu powstała w ostatnich latach myśl, że jeżeli chcemy stworzyć lepsze warunki dla rozwoju produkcji ogrodniczej, musimy ją dostosować do warunków targowych i wymagań rynku zbytu.

Należałoby tedy zastanowić się, w jaki sposób mamy przeprowadzić takie przedstawienie produkcji naszej w kierunku potrzeb rynku i konsumenta.

Roztrząsając te zagadnienia musimy sobie uprzytomnić rzecz zasadniczą, że ogrodnik produkuje warzywa jedynie w tym celu, ażeby w ten sposób zarobić pieniądze, za które następnie mógłby sobie kupić wszystko, czego mu do życia potrzeba.

Zarobić zaś na produkcji warzyw może ogrodnik wówczas, gdy się mu uda sprzedać produkty po takiej cenie, któraby po obliczeniu kosztów produkcji i kosztów sprzedaży, dała mu jeszcze nadwyżkę. Cała więc kwestja będzie polegała na tem, w jaki sposób osiągnąć taką cenę?

Życie codzienne nas uczy, że dobrą cenę za towar uzyskuje się tem łatwiej, im więcej podobna się towar kupującemu oraz im więcej jest mu niezbędny. To też powinien producent kłaść główny nacisk na to, by jego towar stał się dla kupującego jak najwięcej pożądanym a zarazem, aby rzucił się w oczy i swoim ponętnym wyglądem wprost kusił do kupna. Wprawdzie warzywa, jako środek spożywczy przeznaczone są dla żołądka, ale oczy mają tu najważniejszy głos — oczy decydują i kupują. Ważnem jest również, by produkt puścić na rynek w dobrą porę, gdy niema go za dużo.

Nie wszyscy ogrodnicy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że warzywa tak, jak są z pola zebrane, jeszcze towarem sprzedanym nie są i nieraz całkiem nawet do sprzedaży jeszcze się nie nadają. Trzeba je najpierw przemienić na towar sprzedawny przez odpowiednie przygotowanie, oczyszczenie, posegregowanie, zestawienie, a zwykle jeszcze i odpowiednie upakowanie.

Właśnie w tej dziedzinie mamy w naszym handlu warzywami najdotkliwsze braki i luki, które jak najspieszniej trzeba wypełnić. Brak nam właściwej klasyfikacji produktów warzywnych, brak nam odpowiednich norm i postanowień obowiązujących, skutkiem czego mamy na porządku dziennym liczne tarcia i niedomagania w handlu, hamujące zbyt produktów i obniżające ich cenę — a tem samem rentowność uprawy.

c. d. n.

Prof. E. JANKOWSKI

Warzywa dla wsi

Lud nasz wiejski zamało używa warzyw na pokarm, głównie ziemniaki i kapusta są pożywieniem większości włościan. A to źle, bo są przecież liczne inne warzywa pożywne i smaczne, jeżeli dobrze przyprawione. Z okrasą i chlebem, mogą one stanowić podstawę wyżywienia, zwłaszcza, gdy jest jeszcze i mleko. Tego wszystkiego prawie kupić nie trzeba, bo o ile chodzi o warzywa, tylko nasiona, na wiosnę, kosztują a i to nie- zbyt wiele.

Trzeba dodać, że warzywa, zwłaszcza surowe lub ukiszone, dopomagają wielce do trawienia, a człowiek, który ich jada dużo, jest zdrow, nie cierpi na silne łamania i bóle (artretyczne) w rękach i nogach i dłużej żyje, zwłaszcza gdy jada też często i owoce.

Kawałek ziemi pod uprawę warzyw, znajdzie się nawet u 1-morgowego ($\frac{1}{2}$ ha) gospodarza, gdzieś niedaleko domu. Gdyby ziemia była zbyt sucha, to rośliny kapustowe, ogórki i sałaty da się na wilgotniejszej, np. gdzieś przy łące, gdy korzenie- wie udadzą się i na suchszej, byle głęboko zoranej, a nawo- zem zasilonej przed rokiem.

Nie będziemy tu opisywali, jak każde warzywo należy hodować, są od tego małe, tanie książeczki¹⁾. Chcemy raczej zwrócić uwa- gę na rośliny mało uprawiane i podać ich niektóre odmiany wyborne, warte zachodu i pracy.

Więc przedewszystkiem te ro- śliny, które mogą zastąpić mię-

so, bo jak one, zawierają w so- bie białko, tylko łatwiej strawne, bo roślinne.

Więc groch siewa się nieraz w polu. Uda się on i na słab- szej ziemi, wymaga jednak w niej wapna. Od polnych odmian Rychlika, Wiktorji itd., smacz- niejsze są i lepiej się rozgoto- wują liczne odmiany ogrodowe, jak np. Majowy. Wyborną, smacz- ną odmianą jest zielony groch (Folger), który możemy po- lecić.

Fasoli jest b. dużo odmian. Gdzie można mieć tyczki, lepiej siewać tyczkowe, wybierając t. z. bez włókien, dają one plon znacznie większy, niż „piecho- ty”. Z tych, jako smaczną i łat- wą do rozgotowania wymienimy Książęcą i Hinricha białą.

Zaniedbana jest u nas socze- wica, ten pokarm odwieczny, za której miskę Ezaw sprzedał Ja- kóbowi swe pierworodztwo. Uda- je się ona nawet na ziemiach piaszczystych, a siewa jak groch. Na kwaśno, smaczna i po- żywna.

Z kapust mamy kilka dobrych, jak Warszawska, Brunświcka i in- Duńska Amager, daje się długo- w zimie przechować w piwnicy, w stanie świeżym, a wielu woli ją taką, od kwaszonej. Kwaszo- na znów lepsza jest dla zdro- wia od gotowanej. Ze śledziem, ziemniakami, fasolą, jabłkiem i cebulą, stanowi ona smaczną sałatkę na post. Ale i czerwona dobra jest po ugotowaniu, a włoska (np. Wiktorja) daje się nadziewać kaszą; po ugotowaniu jest to lubiana „parzybroda”.

Czemuby też nie miało się jadać na wsi smacznych i zdro-

¹⁾ N. p. p. Marji Karczewskiej „Uprawa warzyw w gruncie”.

wia dodających kalafjorów? Prawda, że trzeba do nich trochę masła. Najbardziej pożądane są późne (włoskie), które wiążą róże białe i wielkie (na dobrej ziemi, dość wilgotnej) w jesieni. Jeżeli je przed mrozem wykopać z korzeniami, choćby bez róż jeszcze i zadołować, przysypując korzenie piaskiem w piwnicy (liście można lekko powiązać), to będą tworzyły tam róże, aż do Bożego Narodzenia.

Nie każdy też gospodarz ma brukiew, a to pokarm smaczny, o ile się uprawia odmiany niegorzkie, a są takie. Wymaga ona ziemi pożywnej i dość wilgotnej, a ma tę zaletę, że można ją sadzić (z rozsadnika, gdzie się ją siewa), nawet jeszcze w końcu czerwca, np. tam, gdzie nie wzeszły buraki lub przepadły kapuściane rozsady.

Co do ogórków, to te są uprawiane dość powszechnie i w wielu okolicach kraju. Mamy też parę odmian polskich, wartych uprawy. Więc do gruntu są bardzo przydatne średnio-długie, foremne ogórki **przybyszewskie**, dobre i do kwaszenia, a do inspektu (przyspiesznika), kto go ma — **O. warszawskie**, do poprzednich podobne. Ale do kwaszenia najchętniej zawsze używają odmian rosyjskich (muromskie, monasterskie, nieżyńskie, dołyki i. in.) o małych owocach. Te są plenne i dojrzewają prędzej, niż odmiany o dłuższych owocach. Z tych ostatnich zagranicznych, wypróbowane są u nas oddawna i chętnie uprawiane **holenderskie** średniej długości z ostremi, rzadko rozmieszczonymi brodawkami. Dobrze ukwaszone ogórki, z dodatkiem kopru, liści dębowych, wiśniowych, chrzanu (korzeni lub liści), cebuli (a kto go znosi

i czosnku) i odpowiednią ilością soli, trwają w chłodnej piwnicy, aż do wiosny. Prawdziwy to przysmak, jako dodatek do różnych potraw.

W ostatnich latach wielu gospodarzy hoduje pomidory, niekiedy nawet w polu. Na zupy, sosy, sałaty, do pieczenia nadziewane i smażenia, są one zawsze doskonałe. Jakże smakują z nimi ziemniaki, kluski, kapusta, kasza. Należy się starać o wczesne odmiany, z gładkimi owocami, średniej wielkości, a jest ich dużo (Alicja, Lukullus, Królowa wczesnych i w. in. Żeby mieć wczesnie dojrzałe, trzeba siać w początku marca, w skrzynki napełnione ziemią inspektową (lub z kretowin) na pół z piaskiem i trzymać w izbie, gdy wzejdą — w świetle. Rozsadzić, gdy wydadzą 2, 3 listki, rzadziej, a w grunt w maju, po przymrozkach i od chłodu okrywać słomą lub papierem.

A teraz jeszcze dwie rośliny niedość cenione, choć dla zdrowia zalecane. Więc sałata, którą należy mieć i jadać, choćby codziennie, bo zawiera dużo życia (witamin), potrzebnych do trawienia. Siąc ją można, jak pomidory i gdy podrośnie, wysadzać na ciepłej grzędzie już w końcu kwietnia lub początku maja. Potem siać potrochu, co 2 tygodnie i rozsadzać na użytek ciągły. Na gorące lato głowiasta nie jest przydatna, bo prędko idzie w nasienie; lepsza jest listkowa, cz. skubanka. Ta główek nie tworzy, ale liście jej są duże i smaczne. Siane w końcu lipca lub początku sierpnia sałaty t. z. zimowe, będą do użytku do późnej jesieni, a można je nawet przenieść do widnej piwnicy i w piasku posadzić. Dotrwają do grudnia.

Kto lubi rzodkiewkę, może ją mieć z gruntu od połowy maja (gdy posieje zaraz po roztańaniu ziemi, choćby nawet w końcu lutego), siejąc trochę co parę tygodni. Na zimę posłuży rzodkiew, rzadko siana, biała, czy murzynka, zimowe. Utarta z solą (i cebulą, kto lubi) do chleba, smakuje i trawienie ułatwia.

Cebulę trzeba mieć także, sianą wprost w grunt wcześniej (w marcu nawet) zrzadka lub w inspekcje, do sadzenia w maju. T. z. c. siedmiolatka, raz

posiana, zimuje w gruncie i trwa przez lat kilka. Jest to jednak cebula „ostra”. Szczypiórek, posadzony małemi cebulkami, trwa lat wiele. Jego liście są przydatne na zaprawę do różnych potraw (np. z twarogiem). O burakach i marchwi nie trzeba pisać. Znają je i uprawiają wszyscy. Na barszcz dobre są buraki okrągłe b. ciemne. Marchew: krótka holenderska, a dłuższa nantejska i podobna do niej z Luk (de Luc).

Prof. E. JANKOWSKI

Siew sałaty w grunt

Sałata siana wprost w grunt zwykle wschodzi zagęsto. Sądząc z siewów marchwi i pietruszki, które na próbę wykonywałem, dopiero przy pomieszeniu 1 części nasion tych roślin z 30 cz. piasku, odległości między siewkami były dostateczne do ich należytego rozrostu. Przy siewie sałaty wprost w grunt, zamiast jej roz-

sadzania z przyśpieszników, należałoby robić toż samo. Można jednak również siać po 2 ziarenka sałaty co 10—12 cm., zależnie od rozrostu odmiany, a gdy wzejdą, jedną tylko roślinkę pozostawić. Siewy trzeba powtarzać od kwietnia do czerwca i potem od końca lipca do sierpnia — na jesienną.

Prof. E. JANKOWSKI

Ziemia pod szparagi

Jest kilka miejscowości słynnych z wielkich hodowli szparagów. Więc Argenteuil pod Paryżem, gdzie one rosną na t. z. piaskach wapiennych i słyną z wczesności i dobrego smaku. Pod Brunświkiem są to z natury chude piaski, a w Sachsenhausen pod Frankfurtem n. R. — lekkie bielice.

I to właśnie są trzy typy gleb, najodpowiedniejszych pod szparagi. Dodamy do nich jeszcze lössy.

Ale najsmaczniejsze, najmiększe szparagi otrzymuje się nawet w chudych piaskach, jeżeli się je odpowiednio zasila. Oczywiście najlepiej obornikiem, kompostem lub stawiarką, przynajmniej co lat kilka. Pozatem kainit i tomasówka w obfitości na jesieni, a zaraz po zbiorze nawozy płynne (lub kompost).

Nie dosyć na tem. Gdy się ziemię po zbiorze rozrówna, wsiać w nią łubin, a gdy wyrośnie, przejść kultywatorem, że-

by go z ziemią pomieszać i chwasty zniszczyć. Chwasty w starszej zwłaszcza szparagarni bujnie i obficie rosną, a nade wszystko perz. Trzeba z nimi ciągle walczyć: ziemię między rzędami często wzruszać Planetem lub kultywatorem, a w rzędach dobrze motykować.

Jak duże dawki nawozów stosować, to zależy od gatunku ziemi, w której szparagi rosną. Na piaskach po 4—5 q kainitu, po 2—3 q tomasówki — nie jest zawiele. Każdy hodowca na swojej ziemi powinien robić próby z różnymi nawozami i ich daw-

kami i pilnie badać, jakie będą wyniki.

A jeszcze jeden zabieg, rzadko stosowany, ale wart zalecenia. Tam, gdzie to się da wykonać, przez doprowadzenie tanio wody z rzeczki lub innego źródła, dobrze jest po zbiorze i rozrównaniu ziemi, zalać szparagarnię na parę dni. Wtedy ziemia się należyście napoi, dużo szkodników przepadnie, a nawozy mineralne, dane przed samym zalaniem, rozpuszczą się. Po takim zalaniu wzrost roślin będzie bardzo bujny, a w roku następnym zbiór obfitszy.

Inż. J. KRAKOWSKI

Superfosfat pod okopowizny

Jest rzeczą dość powszechnie wiadomą, że superfosfat odgrywa ważną rolę przy nawożeniu buraków. Przekonano się w licznych doświadczeniach, że jego dawka tuż przed siewem buraków powoduje szybki i sprawny rozwój roślin od pierwszej chwili zapotrzebowania pokarmu fosforowego przez młode korzonki. Dzięki temu roślina staje się odporniejszą na różne choroby, a szczególnie na zgorzel korzeni, co niejednokrotnie decyduje o urodzaju. Ale nawet gdyby zgorzel nie zagrażała, to już to samo, że roślina silniej się umacnia od najwcześniejszego okresu swego wzrostu wpływa bezwzględnie na jej przyszły urodzaj. To też przy normalnej dawce superfosfatu 2 q na ha uzyskujemy zwykłą plon + 10 q. w korzeniach buraka, a czasem i dużo większą na gruntach szczególnie wyjąłowanych z fosforu.

To samo mniej więcej dotyczy marchwi i brukwi, przyczem

należy zauważyć, że t. zw. purchawkowatość tych okopowizn i dziury wewnątrz korzeni przy stosowaniu superfosfatu staje się bardzo rzadkiem zjawiskiem. Superfosfat powoduje swym działaniem jędrniejszą konsystencję korzeni, a więc i ich odporność przy zimowym przechowaniu kłębów.

Te, znane już u nas przymioty superfosfatu, więc i korzyść z jego stosowania pod rośliny korzeniaste — jakimi są okopowizny pastewne — nie wymaga obszerniejszych uzasadnień i dla światlejszych gospodarzy nie stanowią tajemnicy.

W stosunku do ziemniaków natomiast korzyść ze stosowania superfosfatu wydaje się dość wyraźna. Mówi się bowiem, że dając obornik, wprowadzamy do roli dostateczny zapas fosforu, wystarczający dla ziemniaków — co zresztą potwierdzają i nasze stacje doświadczalne — notując słabe zwyżki ze stosowania superfosfatu pod kartofle. Zda-

waloby się więc, że sprawa jest przesądzona. Ale w rzeczywistości nie jest tak dobrze. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę pewną okoliczność, że obornik, jakim się posilkują ogniska kultury rolnej nie jest takim samym co do wartości, nawozem, jakim dysponują gospodarstwa drobnej własności. Na stacjach doświadczalnych jest on o wiele lepszy, żyźniejszy, bo inwentarz bywa tam wzorowo i intensywnie żywiony, to też daje gnój naprawdę wartościowy. Tymczasem w małych gospodarstwach, zwłaszcza przy obecnej biedzie — żywienie inwentarza bez otrąb i innych pasz treściwych — nie może dać gnoju bogatego w związki fosforowe. A skoro tak jest, to niewątpliwie dodatek superfosfatu do gnoju w chłopskich gospodarstwach dawać musi znaczniejsze zwyżki, niż przy gnoju ze stacyj doświadczalnych.

Ale to nie wszystko. Ziemiaki — sadzeniaki na stacjach doświadczalnych bywają napewno doskonale dobrane i zdrowe pod gwarancją. Tymczasem w gospodarstwach drobnej własności niema pod tym względem żadnej gwarancji. A że w ostatnich zwłaszcza czasach pojawiły się liczne choroby ziemniaczane

t. zw. wirusowe, które ogromnie upośledzają wartość rozrodczą bulw ziemniaczanych, przeto w tym właśnie wypadku stosowanie superfosfatu jako środka uodparniającego bulwy przeciw różnym zarazkom, ma pierwszorzędne znaczenie.

O tem nasi gospodarze niewiele jeszcze wiedzą, gdy tymczasem na Zachodzie, a szczególnie w krajach nadmorskich, z tem się mocno już wszyscy rolnicy liczą. W Anglii np. stale bywa stosowany superfosfat pod kartofle i to nie w małych dawkach, wynoszących 2 q na ha, jak u nas wynoszących, ale dawką 5 q na 1 ha, przyjętą tam jako średnią normę. A niewątpliwie lepiej się tam umieją obchodzić z bulwami przeznaczonemi na nasienie — dobierają odmiany odporne, więc jeśli ponoszą spory wydatek na superfosfat pod kartofle, to nie przez jakąś lekkomyślność, lecz dlatego, że im się to opłaca.

Nie zawadzi więc i u nas zmienić orientację w stosunku do superfosfatu pod kartofle i zdobyć się choć na próby, czy istotnie zasilanie tym nawozem nie byłoby korzystne. Toć sadzimy kartofli bardzo dużo, więc zagadnienie ich zdrowotności i plonowania nie jest bagatelą.

DZIAŁ ZDOBNICZY

Z. STACHOWICZ, właśc. Zakł. Ogrod. w Brodach

Nowoczesna kultura łąlij

(Dokończenie)

Na zakończenie wymienię tu jeszcze kilkanaście najcenniejszych nowości europejskich i amerykańskich, kilkakrotnie odzna-

czanych lub premjowanych o sztywnych łodyżkach, a które specjalnie zasługują na wyróżnienie.

Z dekoracyjnych (hybryd):

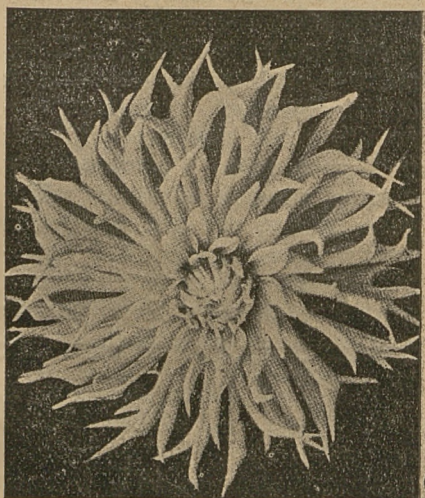
1) **Amy Johnson**, hol. brzoskwiniowo-różowa, płatki fryzowane, wzrost 140 cm, 2) **Bicolor**, hol. dwubarwna, pomarańczowa z białem, 140 cm, 3) **Chluba**, europ. czarno-czerwona, większe pączki przed rozkwitem



Amy Johnson

wprost czarne, jedna z najciemniejszych dali, bardzo efektowna, 140 cm, 4) **Diamant**, niem. dwukolorowa, jasno-czerwona, końce białe, kwiat jakby kulisty, średniej wielkości, podobny do kamelji, na bardzo długiej łodyżce, 110 cm, 5) **Fort Monmouth**, amer. olbrzymia, kasztanowo-czerwona o płatkach fryzowanych, odmiana amatorska i do grup, 160 cm, 6) **Heros**, niem. miedziano-brązowo-czerwona ze złotym nalotem, jakby kolorowa, 100 cm, 7) **Indiana Moon — Indjański Księżyc**, kalifor. o średnicy przeszło 30 cm, ciemno-brązowo-czerwona ze starozłotym nalotem od spodu płatki ametystowe, fryzowane, 150 cm, 8) **Jane Covi**, amer. starsza odmiana, ale jedna z najpiękniejszych dali złoto-żółta

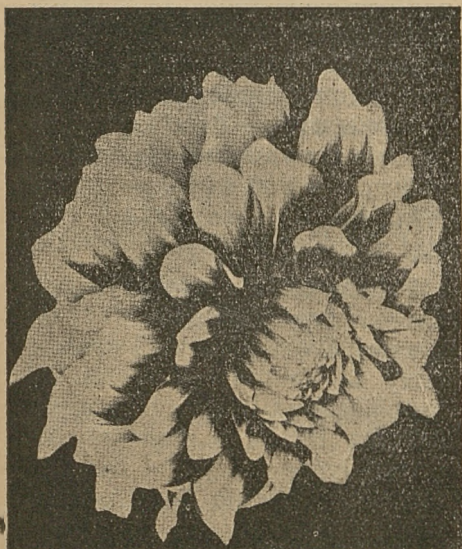
z brązowym środkiem, wyborowa do wszelkich celów, 150 cm, 9) **Lugdunum Batavorum**, hol. dwubarwna, obficie kwitnąca, czerwona, końce płatków białe, 140 cm, 10) **Margaret W. Wilson**, amer. jedna ze starszych dobrych odmian bladofiljowa, 130 cm, 11) **Monmouth Beauty**, amer. staro-złota z odcieniem bursztynowym, olbrzymia, o silnym wzroście 160 cm, 12) **Monmouth Champion** amer. ognisto-cynobrowa z szkarłatnym odcieniem, obficie kwitnie, 130 cm, 13) **Mrs. R. V. Russel** europ. pastelowo-liljowa, fryzowana 150 cm, 14) **Royal Flush** amer. najjaśniejsza ze szkarłatnych olbrzymia, bardzo efektowna, 130 cm, 15) **Shahrazad** amer. ciemno-różowa, olbrzymia na b. sztywnych łodyżkach, 140 cm, 16) **Sultana** amer. wielobarwna ognisto-czerwona, złotem pasko-



Kath. Valent. Smits

wana z ametystowym nalotem, końce płatków łososiowe, kwitnie obficie, bardzo efektowna i oryginalna, 120 cm, 17) **The Bandit** amer. płomienisto-czer-

wona o fantazyjnie wygiętych płatkach, które ze spodu są złoto-żółte, bardzo efektowna jakby dwukolorowa, 130 cm, 18) **The Commodore** amer. cytrynowo-żółta, o bardzo długich i szeroko-



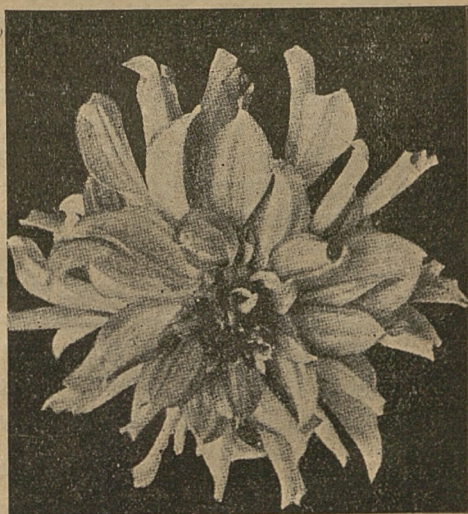
Lugdunum Batavorum

kich płatkach, jedna z największych dalii, 110 cm, 19) **The World** (Die Welt) amer. ciemno-fioletowo-czerwona, brzegi i spód płatków z odcieniem srebrzystym, 120 cm, 20) **Thomas A. Edison** amer. ciemno-fioletowo-purpurowa z aksamitnym nalotem, szerokich płatkach, bardzo pełna o długim kwitnieniu, wspaniała, 120 cm, 21) **William H. Hogan** amer. dwukolorowa, wiśniowo-czerwona, końce płatków białe, 120 cm.

Z kaktusowych:

1) **American Triumph** amer. wielka, szkarłatna o pięknej promiastej budowie, 110 cm, 2) **Dancing Sultana**, amer. pomarańczowo-szkarłatna, oryginalnej budowy na elastycznych łodyż-

kach, obficie kwitnie, 120 cm, 3) **Galaxy**, ang. dwubarwna, zmienna, ciemno-żółta z szkarłatnymi prążkami, bądź też czysto szkarłatno lakowa o pięknej budowie, efektowna, 120 cm, 4) **Katherine Valent. Smits**, ang. różowo-karminowa z jasnym środkiem na długich łodyżkach, płatki na końcach rozdwojone, 120 cm, 5) **Marion Broomal**, ang. jedna z największych dalii kaktusowych, liljowo-różowa, 140 cm, 6) **Miss Belgium** belg., kwiat promienisty, średni na długich łodyżkach barwy pomarańczowej 120 cm, 7) **Paul Pfitzer** niem. łososiowo-różowa z lila nalotem, b. efektowna, 120 cm, 8) **Phantom** niem. dwubarwna, fioletowa, końce płatków białe, b. efektowna (krzyżówka z Jersey Beacon i Fröhliche Pfalz), 130 cm, 9) **Satan** amer. największa dalja kaktusowa, szkarłatno czerwona, dochodząca do 35 cm średnicy, lekkiej budowy na sztywnych łodyżkach, 130 cm.



Jane Covi

DZIAŁ HODOWLANO-WETERYNARYJNY

Dr Z. OLSZAŃSKI, lekarz weterynarii

O chorobie motylicowej bydła i owiec

W porze zimowej lub wczesną wiosną dosyć często wśród owiec lub bydła zdarzają się wypadki zasilbnień z powodu tak zwanej motylicy; każdy gospodarz rolny powinien wiedzieć o tej chorobie.

Polega ona na zapaleniu wątroby, które powstaje wskutek zagnieżdżenia się w niej robaków, zwanych motylicami. Zwierzęta zarażają się temi robakami przez zjadanie ich zalążków czyli jajeczek, znajdujących się na mokrych bagnistych pastwiskach.

Objawy chorobowe u owiec polegają na tem, że zwierzęta stopniowo chudną i tracą chęć do jedzenia; zauważamy u nich zaczerwienienie oczu, zgrzytanie zębami, niepokój, a po kilku dniach na brzuchu i na piersiach zjawiają się obrzęki różnej wielkości; choroba trwa do dwóch tygodni i zwykle kończy się śmiercią zwierzęcia.

U bydła rogatego objawy są następujące: sztuki słabną, chudną stopniowo, gorączkują, mają biegunkę, stękają, przeważnie leżą i w końcu zdychają z wycieńczenia.

Przy badaniu wnętrzości sztuk

padłych zauważamy, że wątroba jest znacznie powiększona, blada i twarda; kanały żółciowe są rozszerzone, zgrubniałe i przepelnione wielką ilością motylic. W razie zauważenia podejrzanych objawów wśród owiec, — należy jedną lub dwie owce zabić, rozciąć i dokładnie zbadać wątrobę.

Przeciwko tej chorobie istnieje dobry i pewny środek, który się nazywa Distol, który skutecznie leczy tą chorobę, a także i jej zapobiega; są to kapsułki, większe dla bydła, a mniejsze dla owiec, które zadaje się zwierzętom odpowiednio do ich żywej wagi; należy środek ten stosować ściśle według podanego przepisu na opakowaniu; nabyć można go w aptekach. Jednocześnie w celu zapobiegawczym i dla wzmocnienia organizmu bardzo jest wskazane stałe dawać owcom i bydłu sól kuchenną w bryłach do lizania.

W tych okolicach, gdzie choroba motylicowa zjawia się corocznie, należy przeprowadzić leczenie distolem na początku zimy, nie czekając na ukazanie się pierwszych objawów chorobowych.

DISTOL

przeciw motylicy
u bydła rogatego, owiec i kóz
jest do nabycia W APTEKACH

Generalna Reprezentacja dla DISTOLU

„SERUM“

Spółdzielnia Gospodarcza Lekarzy Weterynar. z o. o.

LWÓW — ul. Piłsudskiego 18

która dostarcza wszelkie artykuły weterynaryjne

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie

DZIAŁ OGÓLNY

Prof. JÓZEF BOBROWSKI

Ceny nawozów spaść muszą!

Za umieszczenie tego artykułu należy się Redakcji „H.O.R.” prawdziwa wdzięczność — albowiem wiele innych Redakcji pism zawodowych — nie użyczyło temu tematowi gościny.

Jest to fakt bardzo smutny, gdyż jeśli nieszczęściem jest choroba — to jeszcze większym jest nieleczenie tejże. Podobnie dzieje się z poruszeniem w niniejszym artykule problemem obniżenia cen nawozów.

Szanowni Czytelnicy pozwolą sobie przypomnieć kampanję z 1931 r. jaką ja, a za mną szereg najpoważniejszych pism, stoczyłem z Zarządem Fabryk Mościc o obniżenie cen nawozów azotowych.

Wtedy to zażądałem zniżki cen z 42 zł loco Fabryka na 28 zł — co też Fabryka uczyniła, nawet poszła dalej — umożliwiając kredyty tak towarowe, jakoteż kolejowe za przewóz.

Wychodziłem z prostego rozumowania. Skoro uprzednio cena worka żyta kosztowała 40 zł — mogła fabryka żądać za taki sam worek nawozu 42 zł. Gdy jednak żyto to spadło poza 28 zł. poszedłem z wnioskiem obniżenia ceny do 28 zł, jako ceny maksymalnej. I nie pomogły odwoływania się do kalkulacji handlowej, do odpisywań na amortyzację maszyn, wykazywania jakie to dobrodziejstwa robi fabryka rolnictwu dając po 42 zł. nawóz — nowomianowany generalny Dyrektor przyznał rację moim wywodom i przyjął cenę

28 zł za podstawę dla saletr typu nitrofos.

Od tego czasu dużo się w rolnictwie zmieniło na niekorzyść. Przedewszystkiem spadła cena zboża ogromnie — żyto osiągało cenę 10—11 zł., a pszenicę można było kupić za 15 zł.

Nędza zawitała na wieś, a o potrzebie pomocy padły słowa tak ważne, jak historyczne p. Ministra Poniatowskiego. W tych warunkach, w myśl treści słów p. Ministra jednym z najskuteczniejszych sposobów ratunku wsi to tani nawóz, który z boku na bok przewracaną skibę wzmocni i zmusi do podniesienia wydatku. Stanie się to tem pewniej, że ostatnie lata — to gospodarka przeważnie rabunkowa, niszcząca ziemię, gdyż nie stać było rolnika na zakup nawozu.

Wychodząc z ceny żyta i pszenicy, cena worka saletr typu nitrofos winna ukształtować się około 15 zł, tę też cenę należy jako stałą cenę saletry nitrofos przyjąć, do tej ceny resztę azotowych nawozów zrównoważyć.

Dla nawozów potasowych winna się cena ustalić w granicach 2.50—3 zł za worek kajnitru i do ceny kajnitru winny się również inne nawozy dostosować.

Trudniej z nawozami fosforowymi, do których surowiec sprowadzamy z zagranicy — musimy się z rynkiem światowym liczyć. Tutaj cena tegoż surowca i normalne koszty produkcji i handlu muszą cenę ustalić.

Wyżej wyznaczone ceny nie są dokumentowane tylko „szcze-

remi chęćmi" czy apetytem rolnika, lecz mają udokumentowanie tak w technicznych, jakoteż ekonomiczno-handlowych możliwościach.

Nie chcę bawić się narazie w doradzanie Zarządowi Fabryk w jaki sposób mają postąpić, by do tych cen dojść — przypuszczam, że wiedzą to lepiej odemnie. Na każdy sposób jeszcze raz podniosę, że **przeliczyłem możliwości spuszczenia cen do żądanych przezemnie** — a **wrazie potrzeby nie omieszkać cyfrowo swego twierdzenia poprzeć.** Jeśli w r. 1931 mógł Zarząd Mościć odrazu o 14 zł. obniżyć cenę — może to zrobić również dzisiaj. Na małą zniżkę nikt nie reflektuje, szkoda tylko druków reklamowych. Kto nie kupował za 28 zł, ten również za 26.50 zł nie kupi — odwrotnie kogo stać na 26.50 zł ten napewno zapłaciłby 28 zł. Zatem szkoda niecelowej roboty.

Natomiast wierzę, że z chwilą obniżenia ceny do 15 zł — zniknie troska o zbyt, natomiast powstanie nowy kłopot o możliwość dostarczenia, o powiększanie fabryk, bicia nowych szybów, zakładania nowych centrów produkcji saletr — ale to wszystko kłopoty, które towarzyszą nowemu tempu życia, nowemu zastrzykowi siły wsi, to, o czem p. Minister Poniatowski tak wnikliwie mówił, na co tak celowo wskazywał i wskazuje. Jeśli za słowami pp. Ministrów nie pójdą czyny rządowych przedsiębiorstw — **co jeszcze raz podkreślam jest do osłabnięcia** — to cała troska Rządu o wieś

będzie jak ta wiara bez miłości — o której św. Paweł tak dosadnie mówi — taki też będzie z niej użytek.

I nie jestem już odosobniony, jak to było w latach ubiegłych, w żądaniu obniżki cen nawozów. Dzisiaj już żądania wielu Towarzystw rolniczych, skierowanych do Izb rolniczych i uchwalanych przez te instancje idą po kierunku mych żądań. Żałować nawozu, do którego produkcji służy woda i powietrze, albo też który tworzy całe góry podziemne, jak to ma się u złóż potasowych — jest grzechem wobec rolnictwa i państwa.

Nie pomoże propaganda barwnych malowanek czasopisma „Plonu“, nie pomogą agitacje wysoko płatnych urzędników, życia nikt nie wyrzuci z koryta biegu — a życie to żąda obniżenia cen od wszystkich, zatem i od tych, którym to najłatwiej przychodzi. Wiemy bardzo dobrze, że tak rolnik czeski, jakoteż niemiecki kupi za metr żyta dwa razy więcej nawozu, aniżeli nasz polski. Nie dziwmy się, że tam stopa życiowa stoi o całe niebo wyżej — a rolnik tamtejszy lepiej żyje i pije w każdy dzień jak nasz na wielkie święta. I my chcemy żyć — a nie tylko karmić „Plon“ i tych wszystkich, co za nim stoją i po wsiach rozwożą autami.

Tani nawóz — to nasze hasło, od którego nie ustąpimy.

Niechże i ktoś inny w tej sprawie głos zabierze — gdy wielcy nie chcą, czy nie mogą, niechże mniejsi rozpoczną — a Redakcja „Hasła Ogrodn.-Roln.“ gościny nam nie poskąpi.

Czytelniku! Czy zjednałeś już przynajmniej jednego prenumeratora dla „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“?

DZIAŁ KOBIECY

B. LEŚNIEWSKA

Jak piec szynkę wędzoną?

Dużą wędzoną szynkę namoczyć na noc w zimnej wodzie. Nazajutrz wymyć ją w gorącej wodzie, wytrzeć czysto otrębamii, oplókać zimną wodą, wytrzeć do sucha, zawinąć w czystą ścierkę, nasmarować szynkę ze wszystkich stron; grubo ciastem przygotowanym na chleb razowy i wsadzić razem z chlebem do pieca i wyjąć ją tuż jednocześnie z chlebem, lecz nie odejmować z niej ciasta, zanim zupełnie ostygnie. Poczem o-

czyścić nożem szynkę, wytrzeć wierzchnią skórę, poderznąć, odwrócić, przypiec, ubrać ładnie goździkami w kratkę lub paski, kość obwinąć strzyżonym papierem.

Tak przygotowaną szynkę podaje się na stół na wielkanoc.

Skoro mięso z szynki się oberźnie i pozostaną tylko kości i skóra, wtedy jedno i drugie porąbać na kawałki i dodać dla smaku do barszczu, szczawiku lub jakiej innej kwaśnej zupy.

Kiełbasy wędzone, przyrządzone po litewsku

5 kg świniny, oczyścić z żył, 1 1/2 kg wołowego mięsa i parę kg jeszcze jakiej zwierzyny, sarny czy też łosiny. Mięso jaknajdrobniej pokrajać lub przepuścić przez maszynkę (niektórzy zamrażają mięso, aby lżej było krajać lecz sposób ten nie jest dobry, gdyż mięso zamrożone traci smak właściwy i soczystość). Do mięsa dodać 2 łyżki pieprzu zwyczajnego, 1 łyżkę angielskiego, trochę goździków, kto chce może dodać majeranu, 20 łyżek soli dobrze wysuszonej, 1 łyżkę saletry, wszystko to utłuc, przesiać, rozmieszać, dolać 3/4 szklanki spirytusu, dodać jeszcze 1/2 kg słoniny świeżej pokrajanej w drobną kostkę, zamieszać z mięsem, umieścić rękami dokładnie

i nabijać przez formę grube, wołowe kiszki, poprawiając ręką i nakołując szpilką, aby nie było pustego miejsca.

Następnie powiązać kiełbasy w kółka, powiesić je na dni kilka na chłodzie, poczem wędzić przez parę tygodni. Po wędzeniu powiesić na jakiś czas na strychu, aby je wiatrem przewiało, a potem obetrzeć do sucha i złożyć do beczułki, przesypując grubo, dobrze zaparzonem żytem, które zabezpiecza wędlinę przed robactwem. Po upływie 2 — 3 tygodni zajrzeć, jeżeli kiełbasy zapleśniały obetrzeć je ponownie, żyto przesuszyć i znów złożyć do beczułki.

PYTANIA i ODPOWIEDZI REDAKCJI

Redakcja udziela odpowiedzi tylko stałym Prenumeratorom. Odpowiedzi listowne po nadesłaniu znaczka pocztowego za 25 gr.

Pytanie 38. Proszę o wskazanie mi książeczki, która omawia drzewa i krzewy nadające się do osłon i na szpalery.

Tomasz Wąz, Szczepanowice

Odpowiedź 38. Tanią i dobrą książeczkę, która przystępnie omawia poruszane przez Pana sprawy, dostać można w Księgarni Rolniczej w Warszawie, ul. Mazowiecka 10, której autorem jest St. Schönfeld. Tytuł książeczki „Żywopłoty, szpalery i osłony”. Cena 2'40 zł.

Gł.

Pytanie 39. Czy gnojówką można zasilać drzewka owocowe, bo słyszałem, że jabłonie od gnojówki raka dostają.

W. Wiktoś

Odpowiedź 39. Nietylko można, ale powinno się podlewać jeśli tylko grunt nie jest zbyt mokry. Tam, gdzie wysadzone są jabłonie a lustro wody znajduje się na głębokości 40 cm, tam bez gnojówki rak wystąpi zwłaszcza na takich odmianach, jak Królowa Renet, Bojken, R. Baumana, R. Harberta i innych. Nie należy jednak gnojówki rozlewać pod drzewa w ciągu całego roku, lecz późną jesienią, gdy liście z drzew opadły i wczesną wiosną w umiarkowanej ilości.

Gł.

Pytanie 40. Czy w okolicach Krosna uda się Jonathan?

W. Wiktoś

Odpowiedź 40. Owszem uda się, lecz trzeba posadzić Jona-

thana w dobrej i ciepłej glebie i przytem zrobić mu choćby lekką osłonę od północy. *Gł.*

Pytanie 41. Czy w powiecie krośnieńskim uda się Bera Die-la i czy ona ma wartość handlową? *W. Wiktoś, Łączki Jag.*

Odpowiedź 41. Odmiana ta na stanowisko jest dosyć wybredną. Uduje się najlepiej na pigwie pod murem. Owoc jej na rynku nie cieszy się wielkim popytem, bo jest rzepowaty. Sadzić tą odmianę w większych ilościach drzew nie radzimy.

Gł.

Pytanie 42. Czy Reneta Kronselska jest tą samą odmianą, co Oliwka Kronselska?

Fr. Moszycki

Odpowiedź 42. Reneta Kronselska nie jest nam znana, ale wiemy, że bardzo wielu posiadaczy sadów Oliwkę Kronselską nazywa Renetą Kronselską.

Gł.

Pytanie 43. Czy pod korzenie drzew należy dawać bryłę kamienną, jak to robią tutejsi rolnicy? *Fr. Moszycki, Zawiercie*

Odpowiedź 43. Można, ale jest to zbyt szkodliwe. Daje się względnie dawało się wtedy, gdy dołki pod drzewka zalecali kopać na 60 cm głębokości. Obecnie dołki kopie się tak płytkie, żeby tylko korzenie ziemią okryć, więc zbyt szkodliwym jest podkładać bryłę kamienną pod korzenie.

Gł.

Pytanie 44. Proszę o podanie mi adresu szkoły, któraby urządziła specjalne kursy ogrodnicze praktyczne.

Tadeusz Berdyń, Zawada pow. Szezekociny

Odpowiedź 44. W sprawie kursów ogrodniczych praktycznych zwrócić się Państw. Zakładu Ogrodniczego w Zaleszczykach.

Gł.

Pytanie 45. Jesienią 1935 roku posadziłem około 350 szt. flanców truskawek. Grunt uprzednio przekopałem na 30—40 cm (regulówka) i na spód dałem dużo nawozu krowiego. Ziemia piaszczysta, rośliny w niej w wielkie upały bardzo więdną. Co i jak robić, aby z tych truskawek mieć najwięcej korzyści?

J. G. pow. Lida.

Odpowiedź 45. Odpowiedzieć na powyższe pytanie jest dość trudno. Nie rozumiemy jak truskawki posadzone zeszłej jesieni mogły już cierpieć od silnych upałów? Następnie regulówka ziemi na 40 cm. była zupełnie zbędna, przeciwnie, jałowa ziemia wydobyta na wierzch może się okazać dla roślin szkodliwą. Nawóz dany pod regulówkę został zupełnie stracony, gdyż truskawki nie czerpią pokarmów tak głęboko. Jeżeli grunt jest piaszczysty, to najpierw należało go należyście nawieźć obornikiem, następnie zaś przekopać na 25 cm, a po upływie tygodnia można na nim sadzić truskawki, podlewając je w miarę potrzeby, by nie więdnęły od posuchy. Dziś jedyna rada: z początkiem wiosny przesadzić je na inną, dobrą grzędę.

S. M.

Pytanie 46. Jaka ziemia nadaje się najlepiej dla roślin doniczkowych?

J. G. pow. Lida.

Odpowiedź 46. Różne rośliny wymagają bardzo różnej ziemi. Dla znacznej ilości roślin wystarczy ziemia „uniwersalna“, złożona z równych części ziemi kompostowej z przegniłym na-

wozem, liściowej i darniowej, z domieszką piasku. Im roślina posiada korzonki cieńsze, drobniejsze, tem więcej należy dodać piasku, tak że nawet może go być 1/4 część całej ilości. Rośliny o grubszych korzeniach wolą ziemię ciężką, znacznie mniej piasku, a natomiast można dodać nieco czystej gliny, dobrze rozkruszonej.

S. M.

Pytanie 47. Ze Stanisławowa otrzymałem kwiat ozdobny z liści, zwany tam „Aronem“ (Arum odoratum); u nas ten kwiat jest bardzo mało znany. Po znawieniu ziemi w doniczce i przesadzeniu w naczynie znacznie większe, kwiat wyrósł na wysokość 3 m, o liściach wielkości 60 cm kwadratowych. Pień grubości 15 cm. Na drugi rok kwiat zaczął marnieć i zginął zupełnie. Jaka jest tego przyczyna?

J. G. pow. Lida.

Odpowiedź 47. Wspomniana roślina, zwana Aronem, jest bardzo w Polsce rozpowszechniona. Zwykle w mieszkaniu, przy odpowiedniej hodowli, utrzymuje się długie lata. Opisany okaz był wyjątkowo silny i zdrowy, dlaczego więc zginął? Nie widząc rośliny — trudno na to pytanie odpowiedzieć; dla zabicia rośliny nie trzeba wiele i tak łatwo ją zatruć!

S. M.

Pytanie 48. Uprawiałem ogórki w doniczkach pod szkłem i z kwiatem wysadzałem do gruntu (w odm. Holenderskie i Przybyszewskie), lecz nie miałem zadowalających wyników, w głównej mierze niszczył mi mączniak zapewne. Zapytuję jak mam postępować by uniknąć niepowodzeń?

J. D. Aleksandrów.

Odpowiedź 48. Jeżeli ogórki hodowane pod szkłem nie są

dostatecznie wietrzona, w takim razie mączniak łatwo na nich się rozwija. Wsadzenie chociażby lekko zaatakowanych roślin z pod szkła na grunt, nie powstrzyma rozwoju mączniaka. Zanim mączniak się ukáže, należy — jako zabezpieczenie — opryskiwać zdrowe rośliny, co parę tygodni, roztworem cieczy Kalifornijskiej lub Arbosanem.

S. M.

Pytanie 49. Pietruszka przy uprawie daje normalny plon, lecz tworzy liczne podziemne rozgałęzienia. Jak temu zapobiec?

J. D. Aleksandrów.

Odpowiedź 49. Mogą być dwa główne powody wytwarzania się na korzeniach pietruszki niepożądanych rozgałęzień: 1) albo nasiona pochodziły z niestannego doboru wysadków, 2) albo znów ziemia na której rosła pietruszka była z natury zbyt ścisła, zlewająca się po deszczu w twardą bryłę.

S. M.

Pytanie 50. Jak należy budować i z czego przyśpieszniki ogrzewane parą, względnie wodą, oraz gdzie mogą dostać odpowiednie materiały? Chodzi mi zarówno o skrzynie inspektowe jak i o szklarnie.

J. D. Aleksandrów.

Odpowiedź 50. Z powyższem pytaniem korzystnie będzie zwrócić się do firmy Höntschi & S-ka, Poznań-Rataje, której specjalnością jest budowa szklarni i przyśpieszników, ogrzewanych parą lub wodą.

S. M.

Pytanie 51. Czy w środowisku zarażonem grzybem można budować piwnicę z pustaków cementowych? *J. D. Aleksandrów.*

Odpowiedź 51. Dobra piwnica z pustaków cementowych może

być postawiona w miejscowości zarażonej grzybem (drzewnym?). Należy tylko każdego roku dezynfekować ją spalaniem siarki, najlepiej w jesieni, przed samem wnoszeniem produktów do piwnicy.

S. M.

Pytanie 52. Czy opłaci się obecnie zakładać szkółkę drzewek w powiecie Brzeskim? Nie jestem fachowcem, ale z książek będę się uczył. Proszę mi odpowiedzieć na łamach H. O. R.

Jan Góra, Borzęcin

Odpowiedź 52. Nie będąc fachowcem, nie radzimy zakładać szkółki drzewek, bo sama książka nie da Panu tego wszystkiego, co posiadacz szkółki winien umieć. Teoria sama nie wystarcza — trzeba mieć praktykę. Wychodzimy z założenia, że trzeba najpierw zapoznać się bliżej z tym przedmiotem, a później zabrać się do pracy i robić wkłady.

Gl.

Pytanie 53. Jakich nawozów sztucznych użyć do sadu, gdzie rosną jabłonie. *St. Lis, Sterkowice*

Odpowiedź 53. Pytanie nie jest ścisłe i trudno konkretnie dać wskazówki. Niewiadomo, w jakim wieku są jabłonie i w jakiej glebie rosną. Przytem nie wspomina Pan o oborniku, który jest dla drzew owocowych najlepszym nawozem. Jeśli drzewka słabo rosną, to może przyczyną tego być nie brak pokarmów w glebie, ale nadmierna wilgoć, bo znana nam jest gmina Borzęcin z tego, że gleby ma mokre.

Gl.

Pytanie 54. Co może być powodem, że u jednorocznych drzewek akacjowych wierzchołki pędów żółkły i są już martwe?

W. Rajchert, Warszawa

Odpowiedź 54. Powodem żółknięcia i usychania wierzchołków na akacji był mróz. Pędy wierzchołkowe przed zimą niedobrze zdrzewniały i wskutek tego uległy uszkodzeniu. Wiosną pędy uszkodzone ściąć do miejsca zdrowego. *Gł.*

Pytanie 55. Proszę o wskazówki co do wartości odmian pomidorów i ich uprawy.

L. Biernacki, Prace Małe

Odpowiedź 55. W najbliższym numerze „H. O. R.” pojawi się artykuł o uprawie pomidorów i wartości poszczególnych odmian. *Gł.*

Pytanie 56. W jaki sposób można wyhodować nasiona pełnej lewkonji?

Szumilo.

Odpowiedź 56. Otrzymanie nasion z lewkonji, która następnie wydałaby kwiaty pełne, jest bardzo skomplikowane i w krótkiej odpowiedzi nie da się wypowiedzieć. Do tego potrzeba dużo umiejętności, wprawy, a czasem nawet specjalnych budowli, tak że ogólnie biorąc miłośnik kwiatów nie może wydołać temu zadaniu. *S. M.*

Pytanie 57. Z jakich powodów w środku ziemniaków jest jakby rdza, lub warstwy brudu? Czy to pochodzi z gleby, czy też pochodzi z nasienia i co zrobić, żeby tego uniknąć? Odmiana niewiadoma; my nazywamy białe.

Szumilo.

Odpowiedź 57. Nie widząc ziemniaków nie mamy możliwości dać konkretnej odpowiedzi. Może to być bardzo poważna choroba, tak zwana „rak ziemniaczany”. Należy śpiesznie parę chorych ziemniaków przesłać do najbliższej Stacji Ochrony Roślin w Wilnie, ul. Objazdowa 2.

S. M.

Pytanie 58. Czy istnieje jakiś gatunek wiecznie zielonych roślin liściastych, do zasłaniania wnętrza ogródka przed wzrokiem ciekawych przechodniów, który posiany wiosną dałby za 2—3 miesiące ładny żywopłot? O ile niema dosłownie takiego, to który z istniejących potrzebuje najmniej czasu na wzrost do 2 m. i który nadawałby się najlepiej na nasz klimat?

J. G. pow. Lida.

Odpowiedź 58. Wysoko wyrastająca, wiecznie zielona roślina liściasta, w klimacie Polski utrzymać się nie może. Z iglaków wiecznie zielonych dobre żywopłoty daje świerk strzyżony, a jeszcze lepiej — żywotnik (*Thuja occidentalis*). Z roślin jednorocznych wysiewanych wiosną, najszybciej rośnie kukurydza koński ząb i słoneczniki, albo też tyczkowa fasola czy powoje i nasturcje Lobba, oraz chmiel japoński. — Z bylin najszybciej wysoko wyrasta zwykła bulwa czyli topinambur (*Helianthus tuberosus*), poza tem ruśniatka o o pełnych kwiatach (*Rudbeckia laciniata* fl. pl.), nawłoc kanadyjska (*Solidago canadensis*), które pod względem gleby i klimatu są niewybredne, a jednocześnie bardzo łatwo i szybko się mnożą. *S. M.*

Pytanie 59. Wiosną posadziłem w ogródku kilka kłaczy kani (Canna), które zamiast ślicznego kwiatu wydały jakieś niedorozwinięte, zdziczałe kwiateczki, podobne do zwójek od papierosów. Dlaczego to tak?

J. G. pow. Lida.

Odpowiedź 59. Jeżeli ta kanna była świeżo nabyta, to dano kłacze dzikiej Canna indica, która w lepszych ogrodach obecnie nie bywa już hodowana. Je-

żeli zaś ta sama roślina dawała w poprzednich latach duże kwiaty, to chyba w zeszłym roku trafiła na grunt wyjątkowo jałowy, suchy i może niedostatecznie wystawiony na działanie promieni słońca, których *Canna* koniecznie wymaga. *S. M.*

Pytanie 60. W roku 1935 wychodowałem w inspekcje, a następnie wysadziłem na grunt, tytoń pachnący, który bardzo słabo rósł. W r. 1934 ten sam tytoń i na tem samem miejscu wyrósł na przeszło 1 metr. Jaka przyczyna tego?

J. G. pow. Lida

Odpowiedź 60. Nie widząc rośliny oraz gleby, na której ona rosła, trudno określić przyczynę jej skarłowacenia. Być jednak może, że niezbyt daleko od grzędy rośnie żarłoczne drzewo (jesion, surmia lub inne), którego korzenie dopiero zeszłego roku dosięgły grzędę z tytoniem i zabrały mu pożywienie. *S. M.*

Pytanie 61. W pobliżu pasieki chcę posiać mak. Czy pyłek z kwiatów maku nie jest szkodliwy dla pszczół?

J. G. pow. Lida

Odpowiedź 61. Pyłek maku wcale nie jest dla pszczół szkodliwy; przeciwnie, każdego ranka gromadnie one odwiedzają świeżo rozkwitłe kwiaty maków, które widocznie dają im pożytek.

S. M.

Pytanie 62. Jak można samemu sporządzić lep sadowniczy i z jakich środków?

St. Leniewicz, Poznań.

Odpowiedź 62. Lep sadowniczy sporządza się z następujących środków: 25 dkg. żywicy sosnowej, 18 dkg. gotowanego oleju lnianego, 2 dkg. żółtego

wosku i 5 dkg. olejku rycynowego. Składniki te roztopia się w naczyniu nad ogniem dobrze miesza i po ostudzeniu smaruje wszelkie rany na drzewach owocowych. *Gł.*

Pytanie 63. Czy można sadzić $\frac{1}{2}$ m od granicy żywopłot ze strategusu? *Ł. Białecki.*

Odpowiedź 63. Można, lecz w późniejszym wieku należy tak formować szpaler, by gałązki nie zwisały na teren sąsiada. *Gł.*

Pytanie 64. Jaki jest powód, że z morwy białej spadają liście już w sierpniu.

K. Młodzianowski, Halicz.

Odpowiedź 64. Powodów może być wiele. Brak dostatecznej ilości wody w glebie może być jednym z głównych powodów. Poza tem grzybek, jaki bardzo często pojawia się na liściach morwy jest powodem przedwczesnego opadania liści z drzew. Nie podaje Pan szczegółów w jakich warunkach owe drzewo morwowe znajduje się. *Gł.*

Pytanie 65. Mam śliwki węgierki posadzone w 1932 roku i jeszcze nie owocują. Co może być powodem?

K. Młodzianowski.

Odpowiedź 65. Powodem nieowocowania śliw węgierki jest ich młodość. Jeśli drzewka dobrze rosną a nie owocują, to wywdzięczą się w najbliższych latach. Można spróbować zasilać drzewka nawozami fosforowymi, które przyczyniają się do owocowania. *Gł.*

Pytanie 66. Mam w sadzie czereśnie i wiśnie posadzone w 1926 roku i do dziś jeszcze nie owocują. Co robić?

K. Młodzianowski, Halicz.

Odpowiedź 66. Nie podaje Pan szczegółów w jakich warunkach owe drzewa czereśni i wiśni znajdują się. Brak odpowiednich pokarmów w glebie może być przyczyną nieowocowania czereśni i wiśni. Trudno podawać receptę — nie znając szczegółów.

Gł.

Pytanie 67. Orzech włoski 30 letni zmarł w 1928, potem odbiły od pnia pijawki ale nie owocują.

K. Młodzianowski, Halicz.

Odpowiedź 67. Niewiadomo ile tych pijawek znajduje się. Gdyby było ich 2 a najwyżej 3 to mogłyby już owocować. Jeśli tyle znajduje się i tak nie owocują, to leży to w naturze orzechów, że po przecięciu, czy odmłodzeniu w bardzo wielu wypadkach rodzić zaczynają bardzo późno. Silny wzrost może też być powodem nieowocowania.

Gł.

Pytanie 68. Z jakich krzewów można posadzić żywopłot, ażeby mógł kwitnąć cały rok i dać korzyści dla pszczół? *C. Wąz*

Odpowiedź 68. Żywopłot ze śnieguliczki jest korzystnym, gdyż długo kwitnie i miodzi. Kwiaty śnieguliczki są b. chętnie odwiedzane przez pszczoły od wczesnego ranka do zupełnego zmierzchu.

Z. Piwowarski

Pytanie 69. Czy i jakie zalety i jakie ubarwienie posiadają pszczoły Kaukasko-Mingrelskiej rasy.

K. Böhn

Odpowiedź 69. Pszczoły rasy Kaukasko-Mingrelskiej mają te główne zalety, że są łagodne i dają więcej miodu, niż krajowe. Ubarwienie ich jest ciemne, pokryte włoskami srebrzystymi, co nadaje im wygląd popielaty;

od 5—25% pszczół ma po 1, 2, 3 żółte prążki na odwłoku.

Z. Piwowarski

Pytanie 70. W swoich dwóch rasach rasy krajowej znajduje pszczoły włoskie z żółtymi prążkami. Jak się to stać mogło, gdyż w okolicy niema pszczół włoskich.

K. Böhn

Odpowiedź 70. Czy Pan się nie myli, że znalazły się u Pana pszczoły włoskie? O ile nie, to w rojach musiała nastąpić cicha zmiana matek. Matki zostały zapłodnione trutniami rasy włoskiej lub mieszańcami. Takie trutnie niezawodnie musiały się znajdować w okolicy.

Z. Piwowarski

Pytanie 71. W jaki sposób poddaje się pszczołom zwykłym matkę Kaukasko-Mingrelską?

K. Böhn

Odpowiedź 71. Matkę dodawać można młodym nietotnym pszczołom przy sztucznym dzieleniu, lub pszczołom pozbawionym matki. Poddaje się w środek gniazda w pudełeczku, w jakim zostanie nadesłana, po wyjęciu koreczka ze ścianki klateczki. Pszczoły biorąc pokarm zwolnią matkę, gdyby to nie nastąpiło w drugim dniu przed wieczorem, matkę należy zwolnić i puścić na plasty.

Z. Piwowarski

Pytanie 72. W jakim miejscu i jak jest najlepiej ustawiać ulę wylotami?

K. Böhn

Odpowiedź 72. Pasiekę należy ustawiać w zacisznym miejscu (np. pod górami, budynkami lub osłoniętą parkanem, krzewami i drzewami). Stawiamy wylotami na wschód lub południe, albowiem słońce ma dodatni wpływ na rozwój, pracowitość i zdrowotność roja.

Z. Piwowarski

Pytanie 73. Uprzejmie proszę odpowiedzieć mi, gdzie mógłbym nabyć drzewka lub zrazy jabłoni zwanej Dniestrówką, która ma przewyższać swoją plennością wszystkie inne jabłonie. Czy warto ją rozpowszechniać.

J. Kosiński, Nowa Dąbrowa Wołyń

Odpowiedź 73. Odmianę tę miałem przed wojną w Zaleszczykach pod nazwą Dniestrec. Wojna nie pozwoliła mi doczekać się owocowania tej odmiany, więc nic o wartości jej powiedzieć nie mogę. Zaznaczę tylko, że do roku 1914 o wyjątkowych zaletach tej odmiany nie słyszałem, mimo, że z hodowcami tamtejszymi utrzymywałem stałe kontakty. *K. B.*

Pytanie 74. Posadziłem przed 5 cioma laty kilka drzewek na gruncie, gdzie wprawdzie udaje się pszenica, ale w lata mokre woda podskórna jest prawie że na wierzchu i drzewka nie rosną tylko karłowacieją i obumierają. Co robić, aby ratować drzewka i jak grunt ten osuszyć?

W. Milewski, Dukszty

Odpowiedź 74 Zdaje się, że przyczyna niepowodzenia hodowli drzew na opisanem stanowisku leży w tem, że warunki glebowe nie odpowiadają tej hodowli. Ziemię podmokłą o bliskiej wodzie zaskórnej nie nadają się pod drzewa owocowe, poradzić można jedynie odprowadzenie wody podskórnej rowami czy drenami, a potem przez kilka lat trzeba nawozić i to obficie nawozami naturalnymi.

K. B.

Pytanie 75. Pewna miłośniczka kwiatów posiada w mieszkaniu roślinę, zwaną Mirt. Mirt ten,

obok zwykłych liści zielonych, z pieńka blisko ziemi wypuścić kilka gałązek z liśćmi czysto białymi. Pytam, co to za niezwykły okaz i czy przy mnożeniu tych roślinek będą one miały również białe liście?

P. G. Gierwiaty.

Odpowiedź 75. W przyrodzie często się zdarza, że roślina o liściach zielonych, bez widocznej przyczyny wydaje naraz gałązkę o liściach pstrych, białozielonych, lub nawet zupełnie białych. Gałązki o białych liściach mogą żyć tylko na roślinie matecznej, odżywiać się jej sokami, natomiast odjęte jako sadzonki, korzeni nie wydadzą, samodzielnie żyć nie mogą, bezwarunkowo zmarnieją. Zatem najwłaściwiej będzie pozostawić je na roślinie matecznej, jako niezwykle zjawisko. Zdarzyć się może, że na tejsze roślinie z czasem wytworzą się gałązki o liściach pstrych, zielono-białych; takie gałązki, przy umiejętnem traktowaniu, mogą być użyte do mnożenia, a powstałe tą drogą rośliny prawie zawsze wydawać będą liście podobnie zabarwione.

S. M.

Pytanie 76. Mam gruszę Maślówkę, na której owoce i pędy młode parszywieją. Jak temu zaradzić.

W. Grzegorzewski, Skarżysko

Odpowiedź 76. Drzewo atakowane jest przez grzybka (*Fusicladium Pirimus*), którego zniszczyć można przez parokrotne opryskiwanie cieczą bordoską, lub arbosanem. Kiedy i jak opryskiwać drzewka polecamy przeczytać uważnie artykuł Dra Strawińskiego w Nr. 3 z br.

Gł.

SUPERFOSFAT

o zawartości 16⁰/₀ i 18⁰/₀ kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w wodzie, jest wypróbowanym i najskuteczniejszym nawozem fosforowym pod zasiewy jare

Superfosfat amonjalkalny

o zawartości 4⁰/₀ azotu i 12⁰/₀ kwasu fosforowego
 6⁰/₀ " 12⁰/₀ " "
 9⁰/₀ " 9⁰/₀ " "

posiada kwas fosforowy, rozpuszczalny w wodzie i azot w postaci amoniaku i jest doskonałym nawozem fosforowo-azotowym do przedsięwzięcia nawożenia zbóż i okopowych

jedynie gwarantuje zawartość składników pokarmowych w tych nawozach

51

Pierwszej jakości DRZEWKA OWOCOWE, znane z dobrego ukorzenia, silnych pni, zdrowych koronach i pięknie uformowanych — poleca po cenach niższych dla Kółek Rolniczych i Czytelników „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

Zarząd Szkółek Drzew Owocowych — Rzuchowa

poczta PLEŚNA k. Tarnowa

52

Konto czek. PKO. 402.209

Nowy cennik na żądanie

TANIE DRZEWKA OWOCOWE

znane ze swej doborowej jakości krzewy oraz róże, brzoskwinie, morele, winorośle — poleca w wielkim wyborze

Największa Powiat. Szkołka Drzew Owocowych w Polsce

RAWICZ — Tel. 165

45

Dla kupujących większe ilości specjalny rabat.

Katalogi bezpłatnie i franko

SPROSTOWANIE:

W Nr. 2 str. 59 szpalta 1 ma być „obfitująca w strumienie Polska“, szpalta 1 wiersz 6-ty zamiast jad ma być „jod“, dalej nie Graite tylko „Traite“ i nie potagire tylko „potagere“; Na stronie 62 szpalta 2 nie Filówka, tylko „Titówka“.

W Nr. 3 str. 97, artykuł „Kotki“ wiersz 2 od dołu szpalty 1-ej nie noa tylko „uva“ (jagoda); w artykule „Wystawa owoców“ szpalta 1-sza wiersz 6-ty nie stale ale „stole“, szpalta 2-ga wiersz 3 od góry zamiast duże ma być „dwie“. W tymże numerze na str. 100 szpalta 1-sza ma być „kogut“ rasy karmazyn a nie kura.

Chcąc otrzymać **NAJLEPSZE NASIONA** warzywne, kwiatowe, pastewne, leśne — oraz **PRZYBORY OGRODNICZE** i **PREPARATY CHEMICZNE**



należy zwrócić się po **CENNIK GŁÓWNY**
do firmy:

ST. SZUKALSKI, Bydgoszcz

Hurtowny Skład i Hodowla Nasion

JEDNAJCIE PRENUMERATORÓW dla

„Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

najtańszego pisma fachowego w Polsce

Każdy zyskujący nam jednego prenumeratora i zapłaciwszy za niego i siebie na rok 1936 zł 8 — otrzyma premję w postaci Kalendarza Ogrodniczo-Rolniczego na rok 1936 — — —

RÓŻE

w bogatym sortymencie do wszystkich celów, krzewy owocowe i ozdobne, rośliny pnące i żywopłotowe, bzy w licznych odmianach, dziczki róż, podkładki owocowe i bzu, rabarbar w pierwszorzędnym odmiarkarstwie wchodzące poleca do wysiłki jesienniej lub wiosennej

GOSPODARSTWO OGRODNICZE

K. EIZYK, KUTNO, skrz. poczt. 55 - Telefon 270



Katalogi
na żądanie

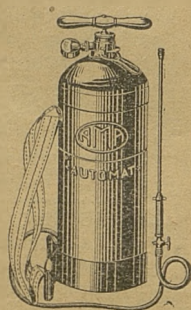
Projekty, kosztorysy sadów handlowych i amatorskich — oraz ogrodów ozdobno-użytkowych przy willach sporządzam. — Obejmują stałą inspekcję nad ogrodami

Wiadomość: **NAUCZYCIEL P. S. OGRODNICZEJ**
TARNÓW, Legionów 21, m. 4

WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: **A. CHILEWSKI**
WYCHODZI POD REDAKCJĄ **ANTONIEGO GŁADYSZA**
Drukarnia Współczesna w Tarnowie

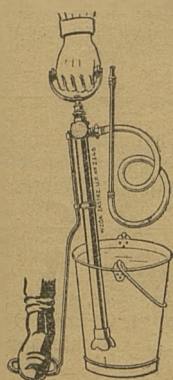


Jedyną troską ogrodnika
i hodowcy — to skuteczna
walka z chorobami i szkod-
nikami roślinności!



Od troski tej uwolnić go
może oprysk wydajnym
aparatem !

Żądajcie bezpłatnego katalogu
„gospodarczego“, gdzie każdy —
stosownie do wielkości sadu —
odnajdzie dla siebie
odpowiedni aparat!



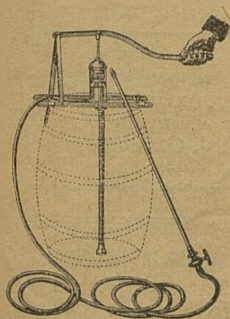
Doskonały 2-litr.
apar. ciśnieniowy

FABRYKA

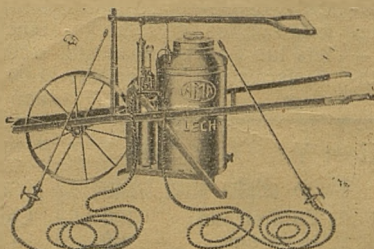
ALFONS MANN - Ska Akc.

W A R S Z A W A

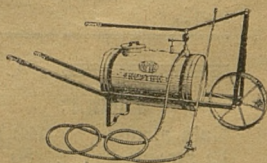
PL. MAŁACHOWSKIEGO 2



Popularny i nie drogi
apar. na beczkę



Doskonały 60 litr. apar.



Wolne posady

CHŁOPCA lat 15 uczciwego pracowitego nie poszlakowanego przyjmie na praktykę pszczelarstwa i sadowniczą — zgłoszenia listowne — M. Mir, powiat stołpecki K. Mostowicz.

Posad poszukują

POMOCNIK ogrodnicy, wykwalifikowany, praktyczny, niewymagający, poszukuje posady. Wiadomość: w Redakcji „H. O. R.“.

Sprzedaż

SIKAWKA OGRODOWA (ogniowa) w dobrym stanie tania sprzedaje, Piotr Werner, Jaremcze

SADZONKI agrestów wielkoowocowych szt. 60 gr, malin — 10 gr. Zakłady Ogrodnicze Roman Świętek, Miechów-Charsznica,

PP. PSZCZELARZE żądajcie cenników wężu sztucznej — adres: Konstanty Zabierski, Podzborów, poczta Kamień koło Kalisza.

OGÓLNOPOLSKIE Zakłady Pszczelnicze w Rudniku n/S. polecają węzę sztucznej doborowej jakości o wszelkich rozmiarach i po cenach dostępnych. Cenniki na żądane.

NASIONA i **SADZONKI** drzew leśnych i ozdobnych Pestki i dziczki drzew owocowych Drzewka alejowe Żywą zwieżynę Zatrząski na drapieżniki. Narzędzia leśne poleca Darz-Bor, Poznań, Fredry 2. — Bezpłatne cenniki i katalogi!

KRESOWA Spółdzielnia Pszczelarska w Baranowiczach poleca na sezon bieżący ulę Warszawskie i Dadana od zł 18 szt., — węzę sztuczną po zł 550 kg. oraz wszelkie standaryzowane narzędzia pszczelarskie po najniższych cenach. Przerabiamy wosk na węzę na najnowszym aparatach, opłata zł. 1.10 od kg. — Matki pszczele rasy krajowej selekcyjnej hodowli po zł. 6.— wysyła w kolejności zamówień od dnia 1-go czerwca. Roje pszczoł od zł. 15 w zależności od wagi od dnia 1 lipca. Wszystko loco Baranowicze za pobraniem. Dla organizacji i placówek handlowych udzielamy odpowiedni rabat.

MATKI pszczele, młode, płodne, rasy kaukasko-mingreńskiej sprzedaje i wysyłam w czasie od 15 maja do 15 października po otrzymaniu 10 zł za jedną sztukę. Pszczoły tej rasy mają najdłuższy języczek ze wszystkich ras i czerpią nektar z koniczyzny czerwonej, a przez to dają dużo miodu. Odznaczają się łagodnością. Wysyłkę uskutečním w kolejności zamówień. Zamówienia przyjmuję cały rok. Matek pszczelelch za zaliczeniem nie wysyłam. Pisać: Julian Piwowarski, Miechów „Sad i Pasięka“.

POWAŻNE ŹRÓDŁO DOCHODU daje hodowla królików. Króliki wiedeńskie niebieskie, sztuki okazałe, wystawowe z rodowodami tania sprzedaje: L. Szcześniewska, Swidnik koło Lublina. Wysyła koleją lub pocztą do każdej miejscowości za zaliczeniem.

HODOWLA Drobiu Rasowego „Fryszerka“ poczta Wojciechów koło Kamińska — sprzedaje najtaniej jaja wylęgowe kur Karmazynów, Leghornów białych, indyk Mamutów, oraz kaczek wielkich,

WĘZĘ sztucznej pierwszej jakości z pełną gwarancją, wyrabiana najnowszym sposobem oferuję po cenach bardzo dostępnych. Odprowadzcom i Tow. Pszczelarskim udzielam rabatu. — „Węza“ Brody (Młp.) ul. Goldhamera 9.

MATKI pszczele, rasy kaukasko-mingreńskiej wysyłam w sezonie 1936 r. w kolejności zamówień i po nadesłaniu 6 zł. za sztukę. Józef Obuszko kier. szkoły Chorzów p. Pruchnik Woj. Lwowskie.

PRASKI cementowe do wyrobu sztucznej węzy poleca po cenach konkurencyjnych. Piotr Werner, Jaremcze.

TANIO polecam kilkadziesiąt tysięcy najnowszych dalij, cann, gladyoli, róż, bylin itd. Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco. — Zakład Ogrodniczy Zygmunta Stachowicza, Brody, wojew. tarnopolskie.

PSZCZOŁY, węzę, roje, wosk, matki pszczele wysyła: „Pasięka katolicka“ A. E. Hawryluk, Zbaraż. Na odpowiedź znaczki za 35 gr.

Różne

PIEGI, żółte plamy, opalenznę usuwa pod gwarancją „Axela“ krem — stoik 2. zł., mydło „Axela“ 1.00 zł. J. Gadebnsz, Poznań ul. Nowa 7.

CENY OGŁOSZEŃ:

w tekście:

Cała strona	150 zł
1/2 strony	80 „
1/4 „	50 „
1/6 „	35 „
1/8 „	25 „

na okładce przed tekstem:

Cała strona	100 zł
1/2 strony	60 „
1/4 „	35 „
1/6 „	25 „
1/8 „	20 „

na okładce za tekstem:

Cała strona	75 zł
1/2 strony	40 „
1/4 „	25 „
1/6 „	20 „
1/8 „	15 „

Ogłoszenia drobne za każde słowo 10 gr. — Dla poszukujących pracy 5 gr. **Zastrzeżeń miejsca** dla drobnych ogłoszeń nie przyjmujemy, jak również nie odpowiadamy za treść ogłoszeń — **Ogłoszenia drobne** przyjmujemy wyłącznie za gotówkę.